

Sygn. akt I ACa 166/20

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 lipca 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Marek Boniecki
Sędziowie:	SSA Rafał Dzyr SSO (del.) Wojciech Żukowski (spr.)
Protokolant:	sekr. sądowy Krzysztof Malinowski

po rozpoznaniu w dniu 29 lipca 2020 r. w Krakowie na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa R. K., M. K.

przeciwko Gminie Miasta T. i Poradni (...)
w T.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Tarnowie

z dnia 11 grudnia 2019 r. sygn. akt I C 1208/14

1. odrzuca apelację Poradni (...)w T.;

2. w stosunku do Poradni (...)w T. uchyla wyrok w zaskarżonym zakresie i pozew w tym zakresie odrzuca;

3. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że punkty I, II, III sprowadza do punktu I, któremu nadaje treść: „oddala powództwo”, punktowi IV nadaje oznaczenie II, punkty V, VI, VII, VIII, IX sprowadza do punktu III, któremu nadaje treść: „odstępuje od obciążania powodów obowiązkiem zwrotu kosztów procesu stronie pozwanej”;

4. oddala apelację strony pozwanej Gminy Miasta T. w pozostałym zakresie;

5. oddala w całości apelację powodów;

6. nie obciąża powodów obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego stronie pozwanej.

UZASADNIENIE

R. K. i M. K. pozwem z dnia 11 grudnia 2014 roku skierowanym przeciwko Gminie Miasta T. oraz Poradni (...) w T. domagali się zasądzenia od pozwanych tytułem zadośćuczynienia na rzecz R. K. kwoty 200.000 zł oraz na rzecz M. K. kwoty 250.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia następnego po dniu doręczenia pozwany zawiadomienia do próby ugodowej do dnia zapłaty, z zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego. Powód R. K. wniósł nadto o zasądzenie od pozwanych na jego rzecz kwoty 24.080 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia J. K. oraz kwoty 25.335,46 zł tytułem zwrotu kosztów pogrzebu J. K., z zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego. Powodowie zgłosili również żądanie zasądzenia od pozwanych na ich rzecz kosztów postępowania.

W odpowiedzi na pozew Gmina Miasta T. i Poradnia (...) w T. domagały się oddalenia powództwa w całości wobec obu pozwanych oraz zasądzenie solidarnie od powodów na rzecz każdego z pozwanych kosztów postępowania.

Wyrokiem z dnia 11 grudnia 2019 r. Sąd Okręgowy w Tarnowie w pkt I zasądził od pozwanych Gminy Miasta T. i Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w T. na rzecz powoda R. K. tytułem zadośćuczynienia kwotę 100.000,00 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 25 marca 2015 roku do dnia zapłaty, z zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego; w pkt II zasądził od pozwanych Gminy Miasta T. i Poradni (...) w T. na rzecz powódki M. K. tytułem zadośćuczynienia kwotę 120.000,00 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 25 marca 2015 roku do dnia zapłaty, z zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego; w pkt III zasądził od pozwanych Gminy Miasta T. i Poradni (...) w T. na rzecz powoda R. K. tytułem zwrotu kosztów leczenia zmarłej J. K. kwotę 15.680,00 zł, oraz tytułem zwrotu kosztów pogrzebu zmarłej J. K. kwotę 11.835,46 zł (jedenaście tysięcy osiemset trzydzieści pięć złotych 46/100); w pkt IV w pozostałym zakresie powództwa obojga powodów oddalił; w pkt V nakazał pobrać solidarnie od pozwanych Gminy Miasta T. i Poradni (...) w T. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Tarnowie kwotę 12.375,77 zł tytułem części opłaty od pozwu, od której uiszczenia powodowie byli zwolnieni, w zakresie w jakim powództwo uwzględniono, oraz kwotę 9.156,72 zł tytułem części wydatków na opinie biegłych poniesionych w toku procesu tymczasowo przez Skarb Państwa – Sąd Okręgowy w Tarnowie; w pkt VI nakazał pobrać od powoda R. K. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Tarnowie z zasądzonych na jego rzecz w punkcie I wyroku roszczenia kwotę 6.095,00 zł tytułem opłaty od pozwu, w zakresie w jakim powództwo R. K. oddalono, zaś w pkt VII nakazał pobrać od powódki M. K. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Tarnowie z zasądzonych na jej rzecz w punkcie II wyroku roszczenia kwotę 6.500,00 zł tytułem opłaty od pozwu, w zakresie w jakim powództwo M. K. oddalono; w pkt VIII odstąpił od obciążenia powodów pozostałą częścią kosztów opinii biegłych w sprawie, zaś w pkt IX w pozostałym zakresie koszty procesu między stronami wzajemnie znosi.

Sąd Okręgowy ustalił, że Powód R. K. od 1982 roku pozostawał w związku małżeńskim z J. K.. Z małżeństwa tego pochodzi małoletnie dziecko – powódka M. K., urodzona dnia (...).

Poradnia (...) w T. powstała w dniu 15 września 1993 roku na mocy decyzji nr (...) wydanej przez Kuratora Oświaty w T. w dniu 28 października 2013 roku. Organem prowadzącym Poradnię był Kurator Oświaty w T., który sprawował bezpośredni nadzór nad działalnością merytoryczną i administracyjną – ekonomiczną pozwanej Poradni, jednakże od 1 stycznia 1999 roku jednostka przeszła pod bezpośredni nadzór pozwanej Gminy. Poradnia (...) w T. zastąpiła inną placówkę oświatową, tj. Poradnię (...) w T.. Początkowo pozwana Poradnia swoją siedzibę miała w T., przy ul. (...), przy czym od 1 września 1991 roku siedziba pozwanej Poradni mieści się ul. (...) w T.. Budynek ten stanowił i nadal bez zmian stanowi własność Gminy Miasta T.. W dniu 1 sierpnia 1996 roku została zawarta umowa użytkowania pomiędzy Gminą Miasta T., a Kuratorium Oświaty w T., reprezentowanym przez Kuratora Oświaty i Dyrektora Poradni, na mocy której Gmina oddała w nieodpłatne użytkowanie na czas nieokreślony na rzecz Poradni (...) w T. połowę nieruchomości położonej w T., przy ul. (...). Na mocy zawartej umowy użytkowania strony ustaliły, że użytkownik będzie korzystał

z części nieruchomości nieodpłatnie i przeznaczy pomieszczenia na I piętrze budynku, w liczbie 16 pomieszczeń biurowych na działalność Poradni (...)w T..

Sąd Okręgowy ustalił nadto, że J. K. od dnia 1 września 1984 roku do dnia 31 grudnia 2000 roku była zatrudniona w pozwanej Poradni na stanowisku psychologa, w wymiarze pełnego etatu. Było to pierwsze zatrudnienie J. K.. Po zakończeniu pracy w Poradni (...) w T., J. K. podjęła zatrudnienie w Powiatowej Poradni (...) w T.. W okresie swojej pracy w pozwanej Poradni, J. K. zajmowała pokój usytuowany na pierwszym piętrze budynku. W okresie, w którym J. K. pracowała w siedzibie pozwanej Poradni przy ul. (...), elewacja zewnętrzna budynku była wykonana z płyt azbestowo – cementowych.

Poza tym budynkiem nie było żadnego innego miejsca, gdzie J. K. mogłaby potencjalnie zetknąć się z azbestem. J. K. w czasach młodości mieszkała w krytym papą 3-piętrowym bloku z lat 60-tych na (...)w T.. W tym bloku nie było nigdy w przeszłości, ani teraz nie ma żadnych technologii z azbestem. Na studiach w K. J. K. mieszkała w akademikach na miasteczku studenckim w (...) i w (...). Po studiach wróciła do T.. Mieszkała jeszcze chwilę na ul. (...), a potem na ul. (...). Później wynajęła wraz z powodem mieszkanie na ul. (...) w starym budynku, w którym nie było żadnego azbestu. Następnie oboje przenieśli się do szeregowego domu w M., który sami wybudowali z cegieł i pokryli blachą. Potem przeprowadzili się do domu na ul. (...) w T., który był budowany z cegły i blachy dachowej, gdzie J. K. mieszkała do śmierci.

Budynek przy ul. (...), w którym miała swoją siedzibę pozwana Poradnia obecnie już nie istnieje, został w trakcie procesu zburzony, a na tym samym miejscu postawiono zupełnie nowy budynek. W czasie gdy istniał jeszcze stary budynek, w którym pracowała zmarła był to budynek typu (...), miał konstrukcję szkieletową z gotowych elementów drewnianych, część podziemna i klatka schodowa wykonana była z cegły, część nadziemna ze wspomnianych szkieletów drewnianych wypełnionych wełną mineralną. Obiekt ten był dwukondygnacyjny z płaskim dachem pokrytym papą na lepiku. W przekroju poprzecznym ściany widoczny był układ warstwowy płyt pilśniowych, wiórowych, wełny mineralnej i zewnętrznej płyty azbestowo – cementowej. Azbest znajdował się w elementach elewacji w postaci płyt płaskich, prasowanych zamontowanych na ścianie zewnętrznej budynku. Przedmiotowe płyty zawierały zarówno azbest amfibolowy znany też jako krokidolit, jak również azbest chryzotylowy. Całkowita zawartość krokidolitu wynosiła od 3 do 5 % masy płyt azbestowo – cementowych, azbestu chryzotylowego od 8 do 10% masy tych płyt, a azbestów jako takich ok. 12%. Stan techniczny elewacji był zły już roku 2000, wówczas było tam już wiele płyt popękanych z niewystarczającą ilością farby zabezpieczającej. W roku 1999 wykonano ocenę stanu i możliwości bezpiecznego użytkowania tego budynku jako wyrobu zawierającego azbest, lecz sporządzono go nieprawidłowo, zaniżając punktację, która w efekcie po zaniżeniu doprowadziła do konstatacji, że istnieje możliwość dalszego bezpiecznego użytkowania budynku. Tymczasem w rzeczywistości należało przyjmować dodatkowe punkty z uwagi na wykorzystywanie pomieszczeń przez inne osoby w tym dzieci i młodzież, oraz za usytuowanie wyrobów azbestowych za zawieszonym nieszczelnym sufitem lub innym pokryciem, gdyż układ płyt elewacji znajdował się w sąsiedztwie otwieranych okien. Przy okazji kontroli w roku 2000 nie wykonano badań powietrza, choć należało to uczynić, skoro podejrzewano przenikanie z uszkodzonych płyt azbestu do środowiska, a nie wykonywano prac naprawczych. Uwolnienie włókien pyłu azbestu do powietrza z uszkodzonych powierzchni jest skutkiem zniszczenia w miejscu uszkodzeń spoiwa wiążącego włókna. Uwolnienie tego pyłu następuje w procesie destrukcji i jakiś czas po nim. Wzrastająca liczba pęknięć może uczynić elewację nieprzydatną nie tylko ze względu na funkcję tego wyrobu, ale także ze względu na rosnące ryzyko „klawiszowania” czyli poruszania się pod wpływem wiatru całej płyty, nie usztywnionej w miejscu zamocowania, co prowadzi do lokalnego pylenia włóknami azbestu. W stanie w jakim budynek przy ul. (...) był w latach 1991-2000 istniało ryzyko uwalniania się włókien azbestowych do otoczenia, choć nie wiadomo w jakiej ilości. Ilość spękań zapewne była mniejsza niż w roku 2000 i później, zatem ryzyko uwalniania się do otoczenia takich pyłów także było mniejsze. W październiku 2016 roku biegły wykonujący opinię sprawie dokonał pomiarów stężenia włókien azbestu wewnątrz pomieszczeń gdzie pracowała zmarła J. K. i na zewnątrz, a także po przeciwnej stronie korytarza w jednym z pokoi. Stężenia pyłu mierzone na zewnątrz po silnym uderzeniu w płyty wynosiły około 400-450 włókien na metr sześcienny i były to włókna azbestu chryzotylowego. Natomiast pomiary w pomieszczeniu gdzie pracowała dawniej zmarła J. K. nie wykazały obecności włókien azbestu wewnątrz.

Granica oznaczalności w technice laboratoryjnej wynosi przy tym 300 włókien na metr sześcienny. Uzyskany w czasie pomiarów wynik był niski i porównywalny z wartością tła na terenie kraju. Były to jednak wyniki chwilowe zwłaszcza w powietrzu zewnętrznym mogą się dość szybko zmieniać. Pomiary wykonywane w budynku były wykonywane przy suchej bezwietrznej pogodzie. Odtworzenie stężeń pyłów azbestowych wewnątrz budynku z latami dziewięćdziesiątych nie jest możliwe, aczkolwiek prawdopodobnie nie przekraczało ono 400 włókien na metr sześcienny, czyli stężenia niskiego. Powietrze wewnątrz budynku przy zamkniętych oknach nie kontaktuje się z zewnętrzną płytą azbestowo – cementową. Przy oknach otwartych miesza się z powietrzem atmosferycznym i zmiennym stężeniem pyłów w nim zawartych. Żeby zminimalizować ryzyko przenikania włókien azbestu do środka budynku krajowe przepisy dotyczące eksploatacji wyrobów zawierających azbest zalecały malowanie elewacji z płyt azbestowo – cementowych farbami lub impregnatami. Z technicznego punktu widzenia możliwe było szczelne przykrycie elewacji budynku powłoką zabezpieczającą, zapobiegającą uwalnianiu włókien azbestu do otoczenia. Takie działanie było możliwe, proste, tanie oraz uzasadnione. Mówiły o tym już przepisy z 1998 roku. Brak tego działania przez długi okres czasu jest dowodem zaniedbań utrzymania budynku.

Właściciel budynku nie wykonał wymaganych przez przepisy wprowadzone w 1998 roku inwentaryzacji wyrobów z azbestem, wykonał co prawda formalnie, lecz nierzetelnie, ocenę stanu i możliwości bezpiecznego użytkowania wyrobów zawierających azbest, nie spowodował utrzymania wyrobów zawierających azbest w należyтым stanie technicznym, przez co rozumie się pokrycie środkami impregnującymi elewacji, wymianę elementów silnie uszkodzonych, względnie usunięcie i wymianę elewacji na wyrób bez azbestu, nie wykonywano także badań stężeń włókien azbestu wewnątrz budynku.

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 8 listopada 2006 r. J. K. zgłosiła się do Szpitala (...) w T. z powodu złego samopoczucia, odczuwanych duszności oraz omdleń. Po wykonaniu badań została hospitalizowana na Oddziale (...). W trakcie tej hospitalizacji J. K. została poddana punkcji lewej jamy opłucnej, bronchofiberoskopii, tomografii komputerowej klatki piersiowej i piersi, a wykonane badania wykazały podwyższony poziom markerów nowotworowych. W dniu 1 grudnia 2006 r. J. K. została wypisana do domu ze skierowaniem do wykonania dalszej diagnostyki. W dniu 5 grudnia 2006 r. J. K. zgłosiła się na Oddział (...) Kliniki (...) Instytutu (...) Szpitala (...) w W.. W trakcie tego pobytu u J. K. wykonano badanie cytologiczne, bakteriologiczne oraz biochemiczne, a po otrzymaniu wyników badań podjęto decyzję o skierowaniu J. K. na konsultację torakochirurgiczną. W dniu 14 grudnia 2006 r. J. K. zgłosiła się na Oddział (...) Kliniki (...) w Instytucie (...) w W., gdzie w tym samym dniu wykonano lewostronną videotorakoskopię z ewakuacją płynu i pobraniem materiału do badania bakteriologicznego i histopatologicznego. Dnia 19 grudnia 2006 r. J. K. została wypisana do domu. W wyniku badania histopatologicznego, we wszystkich pobranych podczas videotorakoskopii wycinkach stwierdzono międzybłoniaka złośliwego.

W dniu 8 stycznia 2007 r. J. K. została przyjęta do Kliniki (...) w Instytucie (...) w W.. W trakcie tej hospitalizacji ustalono, że będzie ona odbywać dalsze leczenie pod opieką Kliniki (...) W dniu 16 stycznia 2007 roku J. K. została przyjęta do Centrum (...) w W., gdzie po wykonaniu badań, z uwagi na zaawansowanie miejscowe i obecność płynu w lewej jamie opłucnej została zakwalifikowana do leczenia systemowego z intencją paliatywną. Następnie, w okresie od stycznia do maja 2007 r. otrzymała chemioterapię. W kolejnym badaniu wykonanym w dniu 16 lipca 2007 r. zaobserwowano u wyraźną progresję, w związku z czym zakończono terapię podtrzymującą. W dniu 14 grudnia 2007 r. J. K. została przyjęta na Oddział (...) Kliniki (...) w W., gdzie została poddana chemioterapii. W dniach 24 czerwca do 04 września 2008 r. J. K. przebywała w Ośrodku (...) Hospicjum (...) w K. na Oddziale Szpitalnym. J. K. zmarła w T. dnia (...) r.

Powód ponosił koszty leczenia żony oraz koszty dojazdów do placówek medycznych w W., zawoził żonę na chemioterapię. Ponieważ J. K. musiała stawić się w W. o godzinie 7 rano, to powód wraz z żoną wyjeżdżał w niedzielę wieczorem i nocowali w W. płacąc ok. 80 - 100 zł za dwuosobowy pokój. W poniedziałek, po zakończeniu chemioterapii powód wraz z żoną wracał do domu do T.. Chemioterapia była refundowana przez NFZ, podobnie jak zakup lekarstw. Na początku podawania chemioterapii nowotwór trochę się cofnął. Po pewnym okresie czasu zaprzestano jednak podawania chemii, ponieważ nowotwór nadal się rozwijał, w wyniku czego J. K. nie była już objęta programem terapii eksperymentalnej. Powód dodatkowo kupował żonie tabletki przeciwbólowe i inne środki farmakologiczne

wspomagające leczenie oraz szukał w sieci Internet różnych środków, które mogłyby pomóc w walce z chorobą. Sprowadzał również dla żony środki, których użycie nie jest poparte żadną wiedzą medyczną np. korę z Peru oraz bliżej nieznane preparaty ze Stanów Zjednoczonych. Po śmierci żony powód poniósł koszty pogrzebu. Obsługa ceremonii pogrzebowej wynosiła 3.092,95 zł, na opłatę cmentarna powód wydatkował kwotę 1.062,51 zł, na zakup wiązanki na trumnę i 2 wieńce powód przeznaczył kwotę 480 zł. Posługa kapłańska wraz z organistą oraz nagłośnieniem na cmentarzu to koszt, który poniósł powód w kwocie 700 zł. W grobowcu, w którym została pochowana J. K., spoczywają również dwie inne osoby. Po śmierci żony powód zapłacił za wykonanie nagrobka kwotę 13.000 zł.

J. K. w miejscu wykonywania pracy i w jego otoczeniu była narażona na pył azbestowy. Sąd Okręgowy stwierdził związek przyczynowy pomiędzy bezpośrednią ekspozycją na pył azbestowy trwająca przez wiele lat wykonywania pracy i przebywania w bezpośrednim otoczeniu budynku, którego elewacja była wykonana z płyt azbestowo – cementowych o różnym stopniu zużycia i emitujących pył azbestowy, a rozpoznany u niej w 2006 roku nowotworem złośliwym – międzybłoniakiem opłucnej. Nie jest możliwe w sprawie przeprowadzenie dowodu bezpośredniego, lecz związek przyczynowy wynika z domniemania faktycznego. Ryzyko powstawania międzybłoniaka opłucnej, który jest specyficznym nowotworem dla ekspozycji na azbest może przekraczać nawet kilkadziesiąt razy ryzyko w stosunku do środowiska wolnego od azbestu. Przyjmuje się okres rozwoju choroby wynoszący zwykle powyżej 10 lat od narażenia na azbest. Nie ma możliwości ustalenia bezpiecznej granicy stężenia włókien azbestu we wdychanym powietrzu, czyli nie ma takiego progu, poniżej którego nowotwory specyficzne dla ekspozycji na azbest przestają się pojawiać. Międzybłoniak opłucnej jest nowotworem zajmującym się opłucną, prowadząc do narastającej niewydolności oddechowej, w konsekwencji której dochodzi do śmierci. Próba leczenia schorzenia polegała na przedłużeniu życia przez stosowanie chemioterapii przeciwnowotworowej o charakterze paliatywnym. Choroba nowotworowa, na którą cierpiała J. K. wiązała się z bólem, cierpieniem, pogarszającą się stale wydolnością organizmu, stopniowo wykluczając ją z życia zawodowego, społecznego i rodzinnego. W okresie, kiedy rozpoznano u niej międzybłoniaka opłucnej, wyleczenie jej nie było możliwe z uwagi na złośliwy charakter nowotworu z zajęciem śródpiersia tylnego.

R. K. tworzył ze zmarłą J. K. zgodne małżeństwo, a ich relacje były bardzo dobre. Pomiędzy małżonkami nie dochodziło do poważnych sporów. Żona prowadziła dom, opiekowała się córką. Powód na wieść o śmiertelnej chorobie żony czuł się bezradny i zły. Jednocześnie miał świadomość, że międzybłoniak opłucnej jest chorobą nieuleczalną, a jego żona umiera, z drugiej zaś strony niemal aż do jej śmierci żywił nadzieję, że uda jej się wyzdrowieć. Starał się być dla żony źródłem emocjonalnego i instrumentalnego wsparcia. Podporządkował swoje życie osobiste i zawodowe procesowi jej leczenia. Świadomość, że nie jest w stanie pomóc najbliższej osobie była dla niego ekstremalnie obciążająca psychicznie. Wielomiesięczna obserwacja cierpienia żony stanowiła dla powoda duże obciążenie psychiczne. Starał się ukrywać negatywne emocje takie jak żal, lęk i smutek przed żoną i córką. Czuł się zrozpaczony i bezradny, a jednocześnie będąc w złym stanie psychicznym starał się funkcjonować jak najbardziej efektywnie, aby być wsparciem dla rodziny. Śmierć żony była dla powoda wydarzeniem ekstremalnie trudnym, lecz nie pozostawiła trwałych śladów w postaci zaburzeń emocjonalnych czy choroby psychicznej. Śmierć żony spowodowała, że powód musiał podjąć nierealizowane do tej pory role życiowe. Był zmuszony przejąć obowiązki związane z prowadzeniem domu i opieką nad małoletnią córką, co było dla niego silnie stresujące. Powód nie miał pewności, czy uda mu się podołać nowym obowiązkom i dobrze wychować córkę. Nadal martwił się o jej przyszłość. Po śmierci żony powód nie wszedł w nowy związek i porzucił dotychczasowe źródło zarobku, przy czym na całkowitą zmianę trybu życia miał też wpływ wypadek, jakiemu uległ dwa lata po śmierci żony. Wszystko to sprawiło, że zmienił dotychczasowe priorytety, skoncentrował się na pomocy innym i zaangażował w działalność charytatywną, co można po części rozpatrywać w kategoriach zjawiska potraumatycznego wzrostu. Jednocześnie powód efektywnie realizował inne role życiowe, tj. był w stanie samotnie wychować córkę, zadbać o materialny byt rodziny oraz o kwestie związane z prowadzeniem działalności gospodarczej. Wciąż odczuwa smutek i żal po śmierci żony, i chociaż bycie świadkiem jej nieuleczalnej choroby było dla niego silnie obciążające psychicznie pomimo tego jest w stanie funkcjonować w sposób względnie efektywny. Po śmierci żony powód nie korzystał ze wsparcia psychologicznego, nie leczył się psychiatrycznie. Pod względem psychicznym i emocjonalnym powód jest osobą zdrową, funkcjonującą w normie. Aktualnie powód efektywnie pełni role społeczne: wspiera swoją córkę, pozyskuje środki na utrzymanie rodziny, udziela się charytatywnie na rzecz społeczeństwa. W przypadku powoda żałoba po stracie żony dobiegła końca, obecny do tej pory smutek związany

ze wspomnieniem trudnych wydarzeń z przeszłości jest psychologicznie uzasadniony, nie stanowi jednak objawu zaburzeń psychicznych. U powódki nie stwierdza się obecności zespołu pourazowego ani objawów innych zaburzeń psychicznych czy emocjonalnych.

Powódka M. K. w dacie śmierci matki liczyła (...)lat, była silnie związana z matką, z którą spędzała większość swojego czasu. Ojciec powódki w tym czasie ze względu na charakter swojej pracy często przebywał za granicą. Dopóki matka była zdrowa, pomagała jej w nauce, spędzała z nią swój wolny czas. Gdy zdiagnozowano chorobę nowotworową i jej stan pogarszał się, powódka i zmarła matka powódki często organizowali jej czas poza domem. Powódka nie miała świadomości, jak poważna jest choroba matki. Rodzice starali się chronić ją podtrzymując w niej nadzieję, że matka wróci do zdrowia i z tego względu śmierć matki był dla powódki szokiem. Powódka była świadkiem wielomiesięcznej, wyniszczającej choroby, jednak rodzice zapewniali ją, że choroba ta nie jest poważna, a informacje od nich stały w sprzeczności z tym co widziała i czuła, zaś sprzeczność ta zaburzała jej poczucie bezpieczeństwa. W trakcie choroby matki, powódka czuła się odrzucona i osamotniona. Zanim jej matka zachorowała, była silnie skoncentrowana na niej – zaspokajała jej potrzeby, spędzała z nią swój wolny czas. Od czasu diagnozy rytm życia rodziny podporządkowany był leczeniu J. K., a chora nie była w stanie spędzać z córką tak wiele czasu, jak wtedy, gdy była zdrowa. Rodzice powódki zapewnili jej korepetycje, często organizowali jej czas poza domem i z tego względu powódka czuła się opuszczona, odizolowana od matki i mniej ważna dla matki niż wcześniej. Powódka zareagowała na śmierć matki szokiem, co stanowi jedną z typowych reakcji. Nie wiedziała co się stało, nie rozumiała całej sytuacji. Gdy uświadomiła sobie nieodwracalność faktu śmierci matki zareagowała smutkiem i lękiem. Nie chciała spać sama w pokoju, obawiała się przebywać w pomieszczeniu, gdzie zmarła matka. Bezpośrednio po śmierci matki, powódka korzystała z pomocy psychologa. W pierwszych miesiącach po śmierci czuła się opuszczona, rozżalona i smutna. Powódka musiała dostosować się do całkowicie nowej sytuacji życiowej, tj. została pod opieką ojca, z którym nie była tak silnie związana jak z matką, co było dla niej obciążające. W chwili śmierci matki, powódka utraciła najważniejszy i najbardziej znaczący obiekt w swoim życiu. Śmierć matki znacząco zaburzyła wszystkie sfery życia powódki, tj. relacje społeczne, rodzinne, sposób funkcjonowania w środowisku szkolnym i rówieśniczym, jak również znacząco wpłynęła na rozwój emocjonalny, społeczny i proces dorastania powódki. U powódki stwierdza się występowanie objawów depresyjnych i lękowych. Powódka jest przeświadczona, że jej życie wyglądałoby inaczej, lepiej, gdyby matka wciąż żyła. Jej śmierć nadal jest dla powódki dotkliwą stratą. Powódka czuje, że część odniesionych przez nią porażek nie miałaby miejsca, gdyby matka mogła ją wspierać i być przy niej obecna. Wraz ze śmiercią matki powódka utraciła wsparcie najważniejszej osoby w swoim życiu, codzienną pomoc w edukacji, silną więź emocjonalną z obiektem znaczącym. Śmierć matki była dla powódki ekstremalnie trudnym przeżyciem. U powódki żaloba po stracie matki dobiegła końca, jednak emocjonalne skutki tego traumatycznego wydarzenia wciąż są obecne i znajdują odzwierciedlenie w występowaniu objawów lękowych i depresyjnych. U powódki nie występuje zespół stresu pourazowego. Występują objawy zaburzeń depresyjnych i lękowych, tj. wysoki poziom lęku uogólnionego, obecność objawów wskazujących na istnienie epizodu depresyjnego o umiarkowanym nasileniu.

W uzasadnieniu Sąd Okręgowy zauważył, że pozwane są dwie strony. Jedną z nich to Gmina Miasta T., natomiast drugą to Poradnia (...)w T., która sama z siebie w typowym procesie cywilnym zdolności sądowej nie posiada. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę że proces ten od początku był procesem o złożonym składzie podmiotowym po stronie pozwanej, gdzie jednym z pozwanych był pracodawca zmarłej, a drugim podmiot stojący poza stosunkiem pracy. W tej sytuacji całe postępowanie toczyć się musiało w wydziale cywilnym, ale w takim zakresie w jakim mogłoby się toczyć w sądzie pracy pracodawca tj. Poradnia (...) w T., mogła brać udział w procesie jako strona. Sąd Okręgowy dostrzegł, że jednostką prowadzącą Poradnię jest Gmina Miasta T., a zatem finalnie to ta Gmina będzie zobowiązana do zapłaty świadczeń należnych od pozwanej Poradni.

W toku niniejszego postępowania powodowie dochodzili od pozwanych zadośćuczynienia i odszkodowania z tytułu śmierci J. K. podnosząc, że jej śmierć nastąpiła na skutek choroby nowotworowej. To w ocenie strony powodowej zostało spowodowane pracą zmarłej w budynku zawierającym azbest i było skutkiem niezapewnienia przez pracodawcę bezpiecznych warunków pracy, a zatem naruszenia obowiązków pracodawcy wynikających z art. 207 k.p.. Z kolei gdy chodzi o Gminę Miasta T. to miała ona naruszyć jako organ prowadzący wspomnianą Poradnię

swoje obowiązki wynikające z art. 5 ust. 7 ówczesnie obowiązującej ustawy o systemie oświaty. Naruszenie tych obowiązków skutkuje zatem w ocenie powodów odpowiedzialnością obojga pozwanych na zasadzie in solidum na podstawie wskazanych wyżej przepisów prawa w związku z art. art. 415 k.c.

Strona pozwana z kolei wskazywała na brak związku przyczynowego pomiędzy postępowaniem pozwanych, a wynikłą szkodą w postaci śmierci J. K., argumentując przy tym, że skutek w postaci śmierci spowodowanej chorobą nowotworową nie pozostaje w związku przyczynowo skutkowym z warunkami pracy J. K..

Na gruncie przedmiotowej sprawy bezsporne było, iż w trakcie świadczenia w latach 1984 roku do 2000 podczas wykonywania pracy w pozwanej Poradni (...) w T. żona powoda i matka małoletniej powódki - J. K. miała ustalone miejsce pracy w budynku przy ul. (...) w T.. Podobnie bezsporne jest, że w budynku tym, który był bardzo specyficznej konstrukcji w przekroju poprzecznym ściany widoczny był układ warstwowy płyt pilśniowych, wiórowych, wełny mineralnej i zewnętrznej płyty azbestowo – cementowej. Azbest znajdował się w elementach elewacji w postaci płyt płaskich, prasowanych zamontowanych na ścianie zewnętrznej budynku. Przedmiotowe płyty zawierały zarówno azbest amfibolowy znany też jako krokidolit oraz azbest chryzotylowy. Całkowita zawartość krokidolitu wynosiła od 3 do 5 % masy płyt azbestowo – cementowych, azbestu chryzotylowego od 8 do 10% masy tych płyt, a azbestów jako takich ok. 12%.

W ocenie Sądu Okręgowego istota rzeczy zawierała się zatem w ustaleniu, czy choroba i następnie śmierć J. K. pozostawała w związku przyczynowym z warunkami jej pracy, a po drugie, czy w razie pozytywnej odpowiedzi na pytanie wcześniejsze można postawić stronom pozwany zarzuty niewłaściwego postępowania, które by uprawniały do stwierdzenia, że ponoszą one jakąkolwiek winę za zaistniały stan rzeczy.

Sąd Okręgowy zaznaczył, że ustalenia stanowiące podstawę faktyczną wyroku mogą być dokonywane także w drodze domniemania faktycznego i wyjaśnił istotę takiego domniemania oraz wskazał, że ciężar obalenia faktu wynikającego z domniemania faktycznego spoczywa na osobie, która twierdzi, że fakt taki nie zaistniał. Domniemany fakt zostanie obalony, jeśli strona wykaże, że wnioskowanie sądu sprzeczne jest z zasadami logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Fakt domniemany nie wymaga ani twierdzenia, ani dowodzenia, natomiast twierdzenia i dowodzenia wymagają fakty składające się na podstawę faktyczną domniemania. Domniemanie faktyczne, będące rozumowaniem sędziego opartym na wiedzy i doświadczeniu, może być wzruszone przez wykazanie nieprawidłowości tego rozumowania. Ta nieprawidłowość może polegać na tym, że fakt przyjęty przez sąd za podstawę wniosku o innym fakcie nie został ustalony, albo też na tym, że fakty składające się na podstawę domniemania faktycznego nie uzasadniają, w świetle wiedzy i doświadczenia życiowego, wyprowadzonego z niej wniosku. Art. 231 k.p.c. wchodzi w rachubę tylko w braku bezpośrednich środków dowodowych, bowiem domniemanie to pozwala na oparcie ustaleń faktycznych na uznaniu faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, jeżeli wniosek taki można wyprowadzić z innych ustalonych faktów.

W ocenie Sądu Okręgowego charakter niniejszej sprawy jest o tyle nietypowy, że nie da się w matematycznie pewny sposób udowodnić tego, że istotnie J. K. zmarła na skutek nowotworu, na który zapadła w następstwie wdychania azbestu w budynku usytuowanym na ul. (...). Takiego dowodu nie da się przeprowadzić, ani pozytywnego ani negatywnego, gdyż nie istnieje takie instrumentarium naukowe, które by na to pozwalało. Gdyby jednak na tym poprzestawać, to we wszelkich tzw. „sprawach medycznych” powództwa musiałyby być z reguły a limine oddalane, gdyż zazwyczaj w sprawach natury medycznej ściśle wykazanie pewnych okoliczności nie jest możliwe. Nie da się przecież ustalić, czy np. bakterie, którymi zaraża się chory istotnie pochodzą ze szpitala, bo nie są ona w żaden sposób oznaczone. Podobnie nie da się ustalić, czy rzeczywiście J. K. zmarła wskutek wdychania azbestu z budynku w którym pracowała, bo przecież w jej płucach nie mogło już być owych włókien azbestu, a nawet gdyby istniały takie przyrządy naukowe, które by je wykryły, to one także nie byłyby podpisane z jakiego miejsca pochodzą. Wskutek braku wystarczającego instrumentarium naukowego doktryna prawa i orzecznictwo Sądu Najwyższego wypracowało metodykę dowodzenia w tego rodzaju sprawach opartą na zasadzie systemu domniemań faktycznych, nazywanego przez Sąd Najwyższy dowodem prima facie, który jest środkiem służącym do dokonywania ustaleń faktycznych, zbliżonym do domniemania faktycznego. Dowód ten wykształcony został przez praktykę sądową,

aprobowany jest przez doktrynę prawa i ma zastosowanie szczególnie w sprawach, w których udowodnienie okoliczności faktycznych jest z powodów obiektywnych niemożliwe, takich jak m.in. sprawy medyczne. Dowód prima facie dotyczy okoliczności, wskazujących na istnienie związku przyczynowo - skutkowego między określonymi zdarzeniami. Podstawę zaś ustalenia takiego związku stanowi przekonanie sądu, oparte na doświadczeniu życiowym oraz wiedzy, że w typowym przebiegu zdarzeń, które po sobie nastąpiły, związek taki zwykle występuje. Związek przyczynowy między zachowaniem pozwanego a szkodą, w postaci pogorszenia stanu zdrowia pacjenta nie musi być zatem ustalony w sposób pewny, wystarczy wysoki stopień prawdopodobieństwa istnienia takiego związku, a w przypadku wielości możliwych przyczyn – przeważające prawdopodobieństwo związku przyczynowego szkody z jedną z tych przyczyn. Wskazany dowód jest więc dowodem pośrednim, który nie zmienia rozkładu ciężaru dowodu. Na podstawie domniemania faktycznego może być ustalona zarówno wina lekarza, o ile brak jest dowodu przeciwnego, jak i istnienie związku przyczynowego między zaniedbaniami funkcjonariuszy zakładu służby zdrowia, a pogorszeniem stanu zdrowia lub śmiercią pacjenta, chyba że istnieją podstawy do wniosku, iż zasady medycyny związek ten wyłączają. Domniemanie faktyczne może być podstawą ustaleń o tyle tylko, o ile stanowi wniosek logiczny z prawidłowo ustalonych faktów stanowiących jego przesłankę i wchodzi w rachubę tylko w braku bezpośrednich środków dowodowych.

Przenosząc powyższe na grunt przedmiotowej sprawy Sąd Okręgowy wskazał, że w toku postępowania powodowie wykazali, i nie było to zresztą kwestionowane, że J. K. przez wiele lat pracowała w budynku przy ul. (...) w T., gdzie siłą rzeczy musiała mieć kontakt z azbestem, gdyż takowy azbest był obecny w elementach konstrukcji budynku. Z kolei ani jedna ani druga strona pozwana nie wykazała, ażeby zmarła J. K. miała stały kontakt z azbestem w jakiegokolwiek formie poza miejscem pracy, nic takiego nie wynikało w szczególności z zeznań członków jej rodziny przepytanych na tę okoliczność szczegółowo przez Sąd. Podobnie nie wykazała strona pozwana, ani nawet nie próbowała wykazywać, by za życia J. K. zetknęła się ona z jakimkolwiek innym potencjalnym źródłem zapadalności na ten wyjątkowo specyficzny rodzaj nowotworu, który jak wskazują biegli z (...) w 90 % przypadków zależny jest od ekspozycji na azbest, a co więcej nie jest znana minimalna ilość azbestu jaka jest konieczna aby międzybłoniak opłucnej wystąpił. Co więcej z opinii Instytutu (...) wynika, że azbest w budynku przy ul. (...) występował zarówno w formie krokidolitu, powszechnie uznawanego za bardziej toksyczną i inwazyjną odmianę azbestu, jak i azbestu chryzotylowego, co do której badań takich w istocie dotychczas nie prowadzono i dlatego uchodzi on za odmianę bezpieczniejszą. Ustalenia dokonane w toku przedmiotowej sprawy prowadzą do konstatacji, że jedynym źródłem kontaktu zmarłej J. K. z azbestem była jej wieloletnia praca w pozwanej Poradni w warunkach narażenia na czynnik szkodliwy w postaci azbestu. W tej sytuacji w ocenie Sądu Okręgowego należy podzielić pogląd biegłych z (...) że z punktu widzenia osoby, która zapadła na międzybłoniaka opłucnej nie ma znaczenia, czy na ten nowotwór zapadły także inne osoby, czy nie, ani jaki procent osób narażonych na kontakt z azbestem na takie choroby w ogóle zapada, gdyż są to wyłącznie dane statystyczne, w tej sprawie zaś fakt jest taki, że J. K. po kontakcie z azbestem, bo to czynnik wywołujący międzybłoniaka opłucnej, który to kontakt miała wyłącznie w miejscu swojej pracy przy ul. (...) zapadła na tego właśnie raka. W takiej zaś sytuacji nie budziło również wątpliwości Sądu Okręgowy, że gdyby J. K. nie pracowała w pozwanej Poradni, to zapewne nie doznałaby tego rodzaju choroby, którą u niej stwierdzono, gdyż ten rodzaj nowotworu w warunkach „bezazbestowych” praktycznie nie występuje. Niewątpliwie więc związek przyczynowy między warunkami pracy J. K. w pozwanej Poradni a jej zachorowaniem na międzybłoniaka opłucnej, który doprowadził do jej śmierci, w wystarczającym stopniu został udowodniony w toku przeprowadzonego postępowania dowodowego. W tym kontekście należy podkreślić, że biegli opiniującego w sprawie Instytutu w pisemnej opinii przeanalizowali zgromadzoną w sprawie dokumentację medyczną i w oparciu o nią oraz posiadaną wiedzę specjalistyczną jednoznacznie stwierdzili, że zachodzi związek przyczynowy, pomiędzy bezpośrednią ekspozycją na pył azbestowy, trwającą przez wiele lat wykonywania pracy w budynku i przebywania w jego bezpośrednim otoczeniu, którego elewacja była wykonana z płyt azbestowo – cementowych, o różnym stopniu zużycia i emitujących pył azbestowy na przestrzeni lat, kiedy przebywała tam J. K., a rozpoznany u niej w 2006 roku nowotworem złośliwym – międzybłoniakiem opłucnej. Biegli stanowczo stwierdzili, że ww. związek przyczynowy poparty jest jednym z najlepiej poznanych mechanizmów popartych badaniami wpływu ekspozycji na azbest, a powstaniem międzybłoniaka opłucnej.

W dalszej części uzasadnienia Sąd Okręgowy wskazał, że pozwana Poradnia w myśl art. 207 kodeksu pracy ponosi odpowiedzialność za stan bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie pracy, a zgodnie z art. 207 § 2 k.p. jest obowiązana chronić zdrowie i życie pracowników przez zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, przy odpowiednim wykorzystaniu osiągnięć nauki i techniki. Natomiast pozwana Gmina od momentu przejścia Poradni (...) w T. czyli od 1 stycznia 1999 roku ponosi także odpowiedzialność za jej działalność na podstawie art. 5 ust. 7 ówczesnej obowiązującej ustawy o systemie oświaty. W okresie wcześniejszym Gmina Miasta T. choć nie była stroną stosunku pracy, ani nie prowadziła Poradni (...) w T. to jednak odgrywała pewną rolę w sprawie jako ta strona, która de facto była właścicielem budynku przy ul. (...) w T. i wynajmowała pomieszczenia w tym budynku Poradni, jako właściciel zaś była odpowiedzialna za utrzymanie budynku w należytym stanie i wobec tego mogła odpowiadać za szkody wynikające z braku zadośćuczynienia tym obowiązkom z całą pewnością na zasadach ogólnych określonych w art. 415 k.c. Sąd Okręgowy podkreślił, że pracodawca zmarłej dopuścił do sytuacji, w której J. K. świadczyła pracę w budynku, który z uwagi na materiały, z których została wykonana elewacja oraz z uwagi na zły stan techniczny nie zapewniał bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. Podobnie od dnia 1 stycznia 1999 roku odpowiadała za to Gmina Miasta T.. Natomiast już wcześniej co najmniej od 1996 roku pozwana Gmina jako właściciel budynku odpowiadający za utrzymanie go w należytym stanie ponosi odpowiedzialność za skutki zaniechań w tym zakresie na zasadzie winy. Z przedłożonego do akt sprawy protokołu z przeglądu budynku, jaki został przeprowadzony w 2000 roku wynika, że na elewacji budynku zaobserwowano pęknięcia płyt azbestowych oraz ich złuszczenie się. Co więcej, stan techniczny płyt azbestowo – cementowych ulegał stałemu pogorszeniu. Uszkodzenia budynku powiększały się, co powodowało przenikanie materii płyt, czyli azbestu do środowiska, co stanowiło zagrożenie ekologiczne. Po przeprowadzonej w owym czasie kontroli przedmiotowego obiektu skonstatowano, że stwierdzone uszkodzenia elewacji budynku kwalifikują się do naprawy. Zalecono wymianę istniejącej elewacji azbestowej na elewację typu styropian tynkowany, względnie typu „siding” na wełnie mineralnej. Podczas przeglądu stanu technicznego budynku stwierdzono nadto zły stan techniczny stolarki okiennej, która na pierwszym piętrze budynku, na którym wykonywała pracę zmarła J. K., była miejscowo zwichrowana i nieszczelna, w związku z czym kwalifikowała się do konserwacji i naprawy, względnie do wymiany. Powyższe wnioski znajdują odzwierciedlenie także w zeznaniach świadka E. R., która od 1997 roku do 2007 roku pełniła funkcję Dyrektora Poradni oraz świadka T. P., pełniącego w latach 2008 – 2015 funkcję Komendanta Straży Miejskiej, mieszczącej się w tym samym budynku. Powyższe uzupełnia się z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym w postaci załączonych do akt protokołów kontroli obiektu oraz z przeprowadzoną w toku niniejszego postępowania opinią Instytutu (...), z treści której wynika, że na budynku Poradni już w okresie pracy J. K. występowały materiały zawierające azbest, z którymi zmarła miała bezpośredni kontakt, bowiem okładzinę elewacyjną ścian zewnętrznych budynku stanowiły płyty azbestowo- cementowe. Biegli wprost stwierdzili, że w takim stanie, w jakim znajdowała się elewacja przedmiotowego budynku w latach 1999 – 2000, istniało ryzyko uwalniania się włókien azbestu do otoczenia, a jak wynika z zeznań świadków tak zły stan budynku istniał już i wiele wcześniej i nikt z tym niczego nie robił czy to z uwagi na brak funduszy, czy na brak należytej oceny zagrożenia. Właściciel budynku czyli pozwana Gmina nie wykonał – jak wynika z opinii (...) wymaganych przez przepisy wprowadzone w 1998 roku inwentaryzacji wyrobów z azbestem, wykonał co prawda formalnie, lecz nierzetelnie, ocenę stanu i możliwości bezpiecznego użytkowania wyrobów zawierających azbest, nie spowodował utrzymania wyrobów zawierających azbest w należytym stanie technicznym, przez co rozumie się pokrycie środkami impregnującymi elewacji, wymianę elementów silnie uszkodzonych, względnie usunięcie i wymianę elewacji na wyrób bez azbestu, nie wykonywano także badań stężeń włókien azbestu wewnątrz budynku.

W ocenie Sądu Okręgowego jest przy tym rzeczą drugorzędną, czy istniały i od kiedy przepisy prawa nakazujące takie czy inne postępowanie z wyrobami azbestowymi, bowiem nawet brak takich przepisów nie zwalnia od odpowiedzialności ani jednego ani drugiego z pozwanych. Przede wszystkim jest rzeczą oczywistą, że o szkodliwości azbestu wiadomo było już na długo przed pojawieniem się regulacji prawnej w tym zakresie i była to wiedza powszechna. Można powiedzieć, że skutkiem tej powszechnej wiedzy było dopiero ustalenie norm prawnych w tym zakresie. Nie mogą zatem pozwani twierdzić, że o szkodliwości azbestu nie wiedzieli. Natomiast zaniechanie pozwanych polegało na tym, że posiadając wiedzę o tym, że budynek jest obłożony płytami azbestowymi nie dokładali starań o to, aby utrzymywać go w takim stanie by w świetle wiedzy naukowej minimalizować możliwość

rozprzestrzeniania się włókien azbestowych czy to wewnątrz, czy wokół budynku. Nie jest też wcale w ocenie Sądu Okręgowego wymogiem odpowiedzialności to, że azbest musiałby się przedostawać do wnętrza budynku a w szczególności do pokoju gdzie pracowała J. K.. Przecież na skutek braku utrzymania budynku w należyтым stanie pyły azbestu mogły znajdować się także na zewnątrz, a jest rzeczą oczywistą, że zanim pracownik zajmie miejsce pracy w środku, to musi do tego budynku dojść, a dochodząc do niego narażony jest na pył azbestowy. Zagrożenie to zaś mogło być wyeliminowane gdyby podjęto we właściwym czasie kroki, technicznie proste i możliwe do wykonania a to szczelnie przykryto elewację budynku powłoką zabezpieczającą. Brak tego działania jak wynika z opinii jest dowodem zaniedbań ze strony zarządcy obiektu, a więc pozwanej Gminy, i uzasadnia jej odpowiedzialność w tej sprawie, a z kolei dopuszczenie do pracy w takich warunkach przez pracodawcę zmarłej J. K. skutkuje odpowiedzialnością tegoż pracodawcy na zasadzie art. 207 i 300 k.p. w zw. z art. 415 k.c.

Sąd Okręgowy podkreślił, że nie oznacza to, że ktokolwiek winien ponosić odpowiedzialność osobistą, a już zwłaszcza karną za taki stan rzeczy. Odpowiedzialność pozwanych następuje na zasadzie winy anonimowej, nie ma żadnej konkretnej osoby, która byłaby odpowiedzialna za śmierć J. K., nikt przecież nie chciał i nie przewidywał takiego skutku ani nawet na niego się nie godził. Zapewne gdyby można było fakt tego konkretnego zachorowania i zgonu przewidzieć to uczyniono by wiele aby temu zapobiec. Jednakże bezsporne pozostaje to, że nie dopełniono wszystkich koniecznych środków ostrożności bezpieczeństwa i to skutkuje odpowiedzialnością pozwanych.

Gmina Miasta T. jako właściciel budynku miała pełną świadomość złego stanu technicznego budynku, materiałów, z których budynek został wykonany, stopnia uszkodzenia płyt azbestowo cementowych oraz pyłu uwalniającego się z tych płyt do środowiska, w tym również do wnętrza budynku oraz konieczności wymiany stolarki okiennej. Jako właściciel i zarządca obiektu budowlanego miała obowiązek zapewnienia, dochowując należytej staranności, bezpiecznego użytkowania obiektu, albowiem utrzymanie w należyтым stanie technicznym należy do obowiązków właściciela czy posiadacza budynku. Pomimo tego, pozwana Gmina nie podjęła się prac remontowych. Zaniechanie wykonywania powyższych obowiązków skutkowało złym stanem technicznym i estetycznym obiektu budowlanego, zagrażającym zdrowiu i życiu pracowników. W związku z powyższym za skutki tego zdarzenia pozwana Gmina powinna odpowiadać w oparciu o treść art. 415 k.c., a niezależnie od tego od dnia 1 stycznia 1999 roku także na zasadzie cytowanych przepisów oświatowych. Ta data też ma jednak znaczenie drugorzędne, bo przecież skoro naruszenie zasad przez Gminę trwało czas dłuższy, a nie wiadomo, kiedy konkretnie doszło do tej fatalnej ekspozycji zmarłej na azbest, która spowodowała chorobę, to nawet zaniedbania trwające tylko przez okres roku 1999 i tak byłyby wystarczające do spowodowania odpowiedzialności strony pozwanej.

Sąd Okręgowy rozważał nadto oparcie odpowiedzialności o art. 434 k.c. wskazując, że można by uznawać, z uwagi na precedensowy charakter sprawy interpretując twórczo treść art. 434 k.c., że jeśli na skutek uszkodzeń elewacji dochodzi do odrywania się od budowli włókien azbestu, które następnie stają się powodem choroby, a zatem następuje w ten sposób wyrządzenie szkody, to można wręcz mówić, o tym, pamiętając o specyfice sprawy, że następuje oderwanie się części budowli, w postaci fragmentów azbestowych. Oczywiście nie jest to widoczna katastrofa budowlana, bo do takich stanów faktycznych zazwyczaj art. 434 k.c. się stosuje ale analogia jest tu dobrze widoczna. W takiej zaś sytuacji odpowiedzialnym za szkodę jest samoistny posiadacz budowli, chyba, że wykaże, że poderwanie się części budowli nie wynikało z braku utrzymania budowli w należyтым stanie. W tym stanie rzeczy posiadaczem samoistnym była bezspornie Gmina Miasta T., a oderwaniu się części budowli, w rozumieniu uwalniania się włókien azbestu na skutek uszkodzeń elewacji wynikało właśnie z braku utrzymania budowli w należyтым stanie, w szczególności z niepomalowania odpowiednimi farbami, co jak wynika z opinii biegłych co do zasady zapobiegałoby uwalnianiu się włókien azbestowych. Z tych przyczyn Sąd uważa, że powództwo co do zasady było trafne.

W ocenie Sądu Okręgowego oboje pozwani są dłużnikami z różnych tytułów prawnych, stąd zobowiązani są spełnić na rzecz tego samego wierzyciela identyczne świadczenie z takim skutkiem, że spełnienie świadczenia przez jednego z dłużników zwalnia pozostałych. Innymi słowy chodzi o równoległą odpowiedzialność wielu osób za tą samą szkodę. W przypadku odpowiedzialności in solidum każdy z dłużników odpowiada wobec wierzyciela za całość świadczenia.

Skutkiem takiej konstatacji jest to, iż wierzyciel może dochodzić całości lub części świadczenia od każdego z dłużników, a spełnienie świadczenia przez jednego z nich zwalnia pozostałych.

Oceniając zasadność zgłoszonych żądań co do ich wysokości Sąd Okręgowy omówił roszczenie oparte na art. 446 § 4 k.c. podając, że w literaturze i orzecznictwie wskazuje się, że na rozmiar krzywdy, o której mowa w art. 446 § 4 k.c., mają wpływ przede wszystkim: wstrząs psychiczny i cierpienia moralne wywołane śmiercią osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki po jej śmierci, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej, stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał odnaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolność do jej zaakceptowania, wiek pokrzywdzonego. Zadośćuczynienie przewidziane w 446 § 4 k.c. jest odzwierciedleniem w formie pieniężnej rozmiaru krzywdy, która, jak słusznie wskazuje się w literaturze i orzecznictwie, nie zależy od statusu materialnego pokrzywdzonego.

Jeśli chodzi o zagadnienie wysokości zadośćuczynienia w pierwszej kolejności Sąd Okręgowy nadmienił, że ustawodawca nie wskazuje jakichkolwiek kryteriów, na których należy się oprzeć przy ustalaniu wysokości należnego zadośćuczynienia, ograniczając się jedynie do stwierdzenia, że zadośćuczynienie powinno być odpowiednie. Zadośćuczynienie ma wyrównywać cierpienia spowodowane przedwczesną utratą członka rodziny, skutkującą naruszeniem chronionej prawem więzi rodzinnej i prawa do życia w rodzinie jako dobra osobistego. Wiąż między rodzicami, a dziećmi oraz między małżonkami jest jedną z silniejszych więzi międzyludzkich. Z uwagi zaś na to, że zasadniczym celem zadośćuczynienia jest złagodzenie i wynagrodzenie wszelkich ujemnych odczuć, cierpień fizycznych, psychicznych i moralnych doznanych przez poszkodowanego, jego wysokość nie może też odbiegać od intensywności tych cierpień, czasu ich trwania oraz ujemnych skutków, jakie osoba poszkodowana musiała już lub będzie zmuszona znosić w przyszłości. Drugą nie mniej istotną, aczkolwiek pomocniczą i uzupełniającą przesłanką są stosunki majątkowe panujące obecnie w społeczeństwie. Aby zadośćuczynienie mogło należycie spełnić swoją kompensacyjną funkcję nie może być ono jedynie symboliczne, ale musi przedstawiać dla poszkodowanego pewną realnie odczuwalną wartość ekonomiczną.

Sąd Okręgowy stwierdził, że na gruncie analizowanego przypadku urzeczywistniły się wszystkie przesłanki niezbędne do zasądzenia na rzecz powodów od stron pozwanych zadośćuczynienia na podstawie art. 446 § 4 k.c. Po pierwsze w niniejszej sprawie mamy do czynienia z dobrem osobistym w postaci szczególnej więzi rodzinnej, jako że zmarła i powodowie byli ze sobą bardzo blisko spokrewnieni i łączyła ich bardzo silna więź emocjonalna. J. K. była żoną powoda i matką powódki. Kwestią wymagającą natomiast analizy – z punktu widzenia prawidłowego określenia wysokości należnego powodom zadośćuczynienia – jest ustalenie rozmiaru krzywdy doznanej przez nich w związku ze śmiercią matki i żony, jako że to ona stanowi podstawową determinantę wysokości zadośćuczynienia. W ocenie Sądu Okręgowego krzywda jakiej doświadczyli powodowie na skutek śmierci J. K. jest bardzo poważna. Z dokonanych w niniejszym postępowaniu ustaleń niewątpliwie wynika, że śmierć matki i żony stanowiła dla powodów źródło ogromnych i długotrwałych cierpień psychicznych, a rozmiar doznanej przez nich krzywdy bezsprzecznie wpłynął na ich dalsze życie.

Śmierć żony spowodowała bardzo duże reperkusje w sferze emocjonalnej powoda, bowiem małżonkowie zamieszkiwali razem i od wielu lat tworzyli z nim zgodne, wspierające się i kochające małżeństwo. Powód czynnie uczestniczył w procesie choroby żony, był świadkiem jej cierpienia. Okres ten naznaczony był niewątpliwie trudnym do pojęcia cierpieniem psychicznym z powodu towarzyszenia osobie bliskiej w ostatnim stadium choroby oraz jej śmierci ze świadomością nieuchronności tego stanu rzeczy. Ponadto powód pozostał z zaledwie (...) letnią córką, której musiał od razu zastąpić matkę, w sytuacji gdy do tego momentu główny ciężar wychowania córki spoczywał na żonie. Powód musiał w tej sytuacji radzić sobie nie tylko ze swoją traumą po śmierci najbliższej kochanej osoby, ale również wspierać córkę, która utraciła matkę w tak młodym wieku, zupełnie zmienić wobec tego swoje życie.

Śmierć J. K. była tym bardziej dla powódki ekstremalnie trudnym przeżyciem. Powódka w dacie śmierci matki liczyła (...)lat i była silnie związana z matką, z którą spędzała większość swojego czasu, albowiem ojciec ze względu na charakter swojej pracy często przebywał za granicą. Dopóki matka była zdrowa, pomagała jej w nauce, spędzała z

nią swój wolny czas, natomiast po zdiagnozowaniu choroby nowotworowej i z uwagi na fakt, iż jej stan pogarszał się, powód i zmarła matka powódki często organizowali jej czas poza domem. Zwrócić należy uwagę na to, że powódka była świadkiem wielomiesięcznej, wyniszczającej choroby, jednak rodzice zapewniali ją, że choroba ta nie jest poważna, a informacje od nich stały w sprzeczności z tym co widziała i czuła, zaś sprzeczność ta zaburzała jej poczucie bezpieczeństwa. U powódki żałoba po stracie matki dobiegła końca, jednak emocjonalne skutki tego traumatycznego wydarzenia wciąż są obecne i znajdują odzwierciedlenie w występowaniu objawów lękowych i depresyjnych. Śmierć J. K. znacząco zaburzyła wszystkie sfery życia powódki, tj. relacje społeczne, rodzinne, sposób funkcjonowania w środowisku szkolnym i rówieśniczym, jak również znacząco wpłynęła na rozwój emocjonalny, społeczny i proces dorastania powódki. Sąd Okręgowy podkreślił, że bardzo szczegółowo i przejmująco opisana jest cała trauma jakiej doznali powodowie w opinii psychologicznej na ich temat, a Sąd Okręgowy uznał wnioski opinii za w pełni uzasadnione. Sąd Okręgowy podkreślił, że mimo upływu wielu lat od śmierci J. K. powodowie nadal z ogromnym ładunkiem emocji przeżywali opowiadanie o tych zdarzeniach, zwłaszcza dotyczyło to powódki.

Uwzględniając zaś wymienione powyżej przesłanki, które wpływają na rozmiar doznanej krzywdy, poczucie osamotnienia i pustki, rodzaj i intensywność więzi łączącej powodów z J. K., trauma, stopień w jakim śmierć J. K. wpłynęła na odnalezienie się powodów w nowej rzeczywistości i ich funkcjonowanie, również obecne, a także intensywność i długotrwałość smutku, bólu, rozpaczy, poczucia krzywdy, Sąd Okręgowy przyznał powodom z tytułu zadośćuczynienia kwoty po 100.000 zł na rzecz R. K. oraz 120.000 zł na rzecz M. K.. Powyższe kwoty w ocenie Sądu Okręgowego z jednej strony nie są symboliczne, stanowią wartość odczuwalną, a zatem spełniają charakter kompensacyjny zadośćuczynienia, a z drugiej zaś strony uwzględniają przesłankę „przeciętnej stopy życiowej” i nie prowadzą do bezpodstawnego wzbogacenia powodów.

Dalej idące żądanie powodów Sąd Okręgowy oddalił jako zbyt wygórowane. Przeciętne zadośćuczynienia za śmierć osoby najbliższej w takim stopniu pokrewieństwa (żona/mąż, rodzic/dziecko) w sprawach wypadkowych to około 100000 złotych. W przypadku powódki M. K. kwota ustalona przez Sąd Okręgowy jest nieco wyższa z uwagi na długotrwałość skutków w sferze psychicznej dziecka i ponadnormatywne przeżywanie przez dziecko żałoby po matce.

Sąd Okręgowy przytoczył treść art. 455 k.c. i na podstawie art. 481 § 1 k.c. zasądził odsetki od przyznanych kwot zadośćuczynienia od dnia 25 marca 2015 roku, tj. od dnia doręczenia pozwanym odpisu pozwu.

Przechodząc do oceny dochodzonego przez powoda naprawienie szkody wywołanej śmiercią najbliższej osoby, a to zwrotu kosztów leczenia i pogrzebu zmarłej J. S. Okręgowy przytoczył treść art. 446 § 1 k.c. oraz zaznaczył, że krąg uprawnionych jest ograniczony do osób, które faktycznie poniosły te koszty, natomiast nie ma znaczenia, czy należą one do osób bliskich zmarłego bądź czy są jego spadkobiercami.

Sąd Okręgowy w całości uwzględnił żądanie powoda w przedmiocie zwrotu kosztów dojazdów J. K. na chemioterapię i badania kontrolne do Centrum (...)w W. oraz koszt noclegu. Przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe wykazało, że żona powoda w okresie od stycznia 2007 roku do maja 2007 roku była 34 razy hospitalizowana w Centrum (...). Trudno też kwestionować potrzebę dojazdów J. K. do ww. placówki medycznej, co wynika również z dokumentacji medycznej. Koszty dojazdów samochodem z natury rzeczy można wycenić jedynie w sposób przybliżony i szacunkowy, co nie oznacza, iż poniesione wydatki nie są realne. Przyjmując nawet cenę jednego noclegu na kwotę 100 złotych, która w tamtym czasie była możliwa do osiągnięcia chyba jedynie w hotelu o standardzie budżetowym i koszt paliwa za przejazd do W. w wysokości 4,00 złotych za litr, przy przyjęciu odległości do W. z T. 300 kilometrów w jedną stronę i spalania na poziomie 8 litrów na 100 kilometrów, uzyskuje się koszt przejazdu w jedną stronę $3 * 4 \text{ złote/litr} * 8 \text{ litrów} = 96 \text{ złotych}$, a w obie strony 192 zł, co po doliczeniu kosztów noclegu 100 złotych i choćby elementarnego wyżywienia w trasie daje bez problemu kwotę 320 złotych za jeden wyjazd. Z kolei ilość wyjazdów podawana przez powoda nie była w toku procesu kwestionowana, a z dokumentacji medycznej wynika, że rzeczywiście mogła to być właśnie taka ilość. Z powyższych względów przedmiotowe roszczenie powoda w zakresie zwrotu kosztów dojazdów do szpitala zasługiwało na uwzględnienie w całości.

Odnosząc się z kolei do żądania zwrotu kosztów leczenia wskazał Sąd Okręgowy, że bezspornym było, że powód w związku z chorobą nowotworową żony poniósł też koszty leczenia, jednakże wysokość poniesionych przez powoda kosztów nie została ściśle udowodniona. Powód nie przedstawił rachunków, z których wynikałoby, że faktycznie poniósł wydatki w wysokości dochodzonej pozwem. W związku z tym Sąd Okręgowy ustalając wysokość poniesionych kosztów leczenia J. K. oparł się na dyspozycji art. 322 k.p.c., i ustalił je miesięcznie na kwotę 200 złotych, co na przestrzeni 2 lat daje kwotę 4800 zł. Sąd Okręgowy miał na względzie, że leczenie w przeważającej mierze było refundowane przez NFZ, jednakże z całą pewnością powód dodatkowo we własnym zakresie kupował różne leki przeciwbólowe, wspomagające leczenie, środki dietetyczne, witaminy. Sąd Okręgowy w oparciu o własne doświadczenie i praktykę sądową oszacował koszt tych leków na kwotę 200 zł w skali miesiąca. Natomiast w ocenie Sądu Okręgowego nie można przyznać odszkodowania w kwocie wyższej. Powód nie przedstawił żadnych rachunków za nabywane medykamenty. Sam zaś twierdził, że część z nich kupował nie dlatego, aby było to uzasadnione medycznie, ale w takim celu, aby dawać żonie nadzieję, że coś robi w jej sprawie, nie stwarzać pozoru, że chce, aby umarła, choć z góry było wiadomo, że środki te z medycznego punktu widzenia pomóc nie mogą. W ocenie Sądu Okręgowego nie podlegają jednak refundacji takie środki farmakologiczne, które powód kupował poza granicami kraju, jak „cudowne kory” z Peru, czy inne niezbadane substancje ze Stanów Zjednoczonych.

Przechodząc do oceny roszczeń powoda z tytułu zwrotu kosztów pogrzebu znajdujących oparcie w przepisie art. 446 § 1 k.c., Sąd Okręgowy uznał, że roszczenie związane z kosztami pogrzebu jest zasadne w części, tj. do kwoty 11.835,46 zł, albowiem znajduje odzwierciedlenie w treści dokumentów złożonych do akt sprawy oraz w depozycjach świadka H. R. (1). Zgodnie z utrwalonym w orzecznictwie poglądem, granice obowiązku z art. 446 § 1 k.c., wyznaczają zwyczaje przyjęte w danym środowisku, a przez pojęcie to należy rozumieć zwykle ponoszone wśród określonego kręgu podmiotów koszty związane z pochowaniem zmarłego, tj. nabycie trumny, przewóz zwłok, koszty samej ceremonii pogrzebowej, kwiaty i wieńce, stypa, a później także wystawienie nagrobka. Ustalając zwyczaje panujące w danym środowisku należy kierować się kryteriami obiektywnymi, odniesionymi do pewnego kręgu podmiotów. Sąd Okręgowy podkreślił, że powód wskazywał, iż na wykonanie nagrobka wydatkował kwotę 20.000 zł, jednakże takiego wydatku w toku niniejszego postępowania nie udowodnił, nie przedstawił bowiem żadnych dowodów pozwalających ustalić, iż powód poniósł koszty wzniesienia nagrobka w kwocie dochodzonej pozwem. W związku z tym Sąd Okręgowy ustalając wysokość poniesionych przez powoda kosztów wykonania pomnika oparł się na załączonych do akt postępowania dokumentach w postaci wydruków fotografii nagrobka oraz na zeznaniach H. R. (1). Zwrócić należy uwagę na to, że H. R. (1) wyjaśniła, że powód za wykonanie nagrobka zapłacił 13.000 zł. Sąd Okręgowy dostrzegł, że nagrobek ma charakter grobu rodzinnego, przeznaczonego dla pochowania więcej niż jednej osoby, co potwierdzają załączone do pozwu wydruki fotografii. Z tych fotografii, oraz z zeznań R. K. wynika, że w chwili śmierci J. K. w grobie pochowana już była inna osoba z rodziny. W takiej zaś sytuacji w orzecznictwie sądowym przyjmuje się, że refundacja za wystawienie nagrobka przysługuje tylko w takim ułamku, jaki dotyczy ilości osób tam pochowanych. W niniejszej sprawie jedynie połowa kosztów wystawienia nagrobka w kwocie 13.000 zł podlega zwrotowi, a więc kwota 6500,00 zł. W ramach zasądzonej na rzecz powoda kwoty 15.680 kwoty znajduje się wydatek udokumentowany fakturami dotyczący wykonania obsługi ceremonii pogrzebowej w kwocie 3.092,95 zł, opłaty cmentarnej 1.062,51 zł, koszt zakupu wiązanki na trumnę oraz 2 wieńców pogrzebowych w wysokości 480 zł, posługa kapłańska wraz z organistą oraz nagłośnieniem na cmentarzu w wysokości 700 zł oraz koszt wykonania nagrobku, w kwocie 6500 zł. W ocenie Sądu Okręgowego przyznanie powodowi kwoty 15.680 zł tytułem zwrotu kosztów pogrzebu nie wykracza w żadnym razie poza zwyczaje przyjęte w środowisku zmarłej i jej rodziny i ogólnie w środowisku lokalnym w T..

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. i 102 k.p.c. oraz art. 113 ust. 1 ustawy z 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2014 r. poz. 1025, ze zm.). Na koszty te złożyły się wydatki poniesione tymczasowo przez Skarb Państwa tytułem opłaty od pozwu i wynagrodzenia biegłych za sporządzone opinie główne i uzupełniające w łącznej kwocie 18.482,10 zł oraz koszty zastępstwa procesowego obu stron postępowania.

Powodowie zostali w całości zwolnieni od kosztów sądowych. Z tego względu o kosztach sądowych orzeczono również na podstawie art. 113. ust. 1 u.k.s.c., nakazał pobrać solidarnie od pozwanych na rzecz Skarbu Państwa – Sądu

Okręgowego w Tarnowie kwotę 12.375,77 zł tytułem części opłaty od pozwu (247.515,46 zł x 5%) oraz kwotę 9.156,72 zł tytułem zwrotu części kosztów opinii biegłych (18.482,10 x 49,56%).

Powodowie natomiast na podstawie ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych winni być obciążeni i opłatą sądową od roszczenia w zakresie, którego powództwo zostało oddalone. Powód R. K. winien uiścić na rzecz Skarbu Państwa opłatę sądową od 121.900 zł (249.415,46 zł – 127.515,46 zł), czyli 6.095 zł, a powódka M. K. opłatę od 130.000 zł (250.000 zł – 120.000 zł), to jest 6.500 zł.

Z uwagi specyficzny charakter roszczeń dochodzonych w niniejszym postępowaniu, które szczególnie w przypadku zadośćuczynienia ma charakter uznaniowy oraz przekonanie powodów co do znacznych rozmiarów doznanej przez nich w związku ze śmiercią J. K. krzywdy, Sąd Okręgowy odstąpił od obciążania powodów pozostałą częścią kosztów opinii biegłych w sprawie. Pozostałe koszty procesu Sąd wzajemnie zniósł między stronami i w tym zakresie Sąd zastosował art. 102 k.p.c. albowiem koszty te w proporcji swej były zbliżone do procentu w jakim strony odpowiednio wygrały czy przegrały proces.

W apelacji strony pozwane zaskarżyły powyższy wyrok w zakresie punktów: I, II, III, V, VIII i IX wyroku i wniosła o zmianę wyroku i oddalenie powództwa także w zakresie żądania pozwu odnoszącego się do zaskarżonej przez pozwanych części oraz zasądzenie od powodów solidarnie na rzecz pozwanych kosztów procesu wg norm przewidzianych za obie instancje.

Strony pozwane zarzuciły:

1. Naruszenie następujących przepisów prawa materialnego:

a) art. 415 k.c. poprzez uznanie że spełnione zostały przesłanki odpowiedzialności w postaci istnienia związku przyczynowego pomiędzy szkodą rozumianą jako wywołanie rozstroju zdrowia J. K., skutkującego jej śmiercią oraz winy pozwanych przejawiającej się w zaniechaniu prawnego obowiązku działania;

a) art. 207 k.p. poprzez jego zastosowanie, skutkujące przyjęciem odpowiedzialności Poradni (...) jako pracodawcy, w sytuacji, gdy nie była ani właścicielem ani zarządcą budynku w którym pracowała J. K., a przypisane jej jako pracodawcy obowiązki z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy wykonywała;

b) art. 5 ust. 7 ustawy o systemie oświaty po przez jego wadliwe zastosowanie polegające na przypisaniu winy w całości Gminie Miasta T. jako organu prowadzącego przy jednoczesnym pominięciu faktu, iż czasie pracy J. K. w Poradni (...) w budynku przy ul. (...) 1.09.1991 do 31.12.1998 organem prowadzącym Poradnię był Kurator Oświaty;

c) art. 446 § 1 k.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez przyznanie powodowi zwrotu kosztów leczenia i pogrzebu zmarłej J. K., pomimo braku wykazania poniesienia kosztów jakimkolwiek dowodem.

2. Naruszenie następujących przepisów prawa procesowego, mające istotny wpływ na rozstrzygnięcie sprawy:

a) art. 231 k.p.c. poprzez błędne zastosowanie domniemania faktycznego skutkującego przyjęciem odpowiedzialności pozwanych, polegające na wadliwym założeniu:

- istnienia bezpośredniego kontaktu zmarłej J. K. z pyłem azbestowym, podczas gdy wedle opinii biegłych Instytutu (...) pylenie w jej miejscu pracy nie występowało, co potwierdza także dotychczasowy wynik postępowania administracyjnego prowadzonego w sprawie stwierdzenia choroby zawodowej, w efekcie czego doszło do przypisania pozwanym odpowiedzialności

- że budynek przy ul. (...) był jedynym źródłem kontaktu J. K. z azbestem co w konsekwencji doprowadziło Sąd do wniosku o istnieniu bezpośredniego związku przyczynowego między jej pracą w tym budynku a zachorowaniem, skutkującym następnie śmiercią, podczas gdy powołane przez pozwanych dowody wskazały, że zagrożenie kontaktu z pyłem azbestowym było powszechne

b) art. 322 k.p.c. poprzez jego zastosowanie polegające na samodzielnym oznaczeniu wysokości żądania obejmującego koszty leczenia i pogrzebu, pomimo możliwości i konieczności jego częściowego choćby udowodnienia przez stronę powodową, przy jednoczesnym zignorowaniu obowiązku wykazania przez powoda braku możliwości wykazania wysokości szkody, co w konsekwencji doprowadziło do przyznania powodowi odszkodowania z art. 446 § 1 k.c.

c) art. 228 k.p.c. poprzez jego zastosowanie polegające na uznaniu za fakt powszechnie wiadomy i nie wymagający udowodnienia okoliczności nieznaney w postaci powszechnej wiedzy o zagrożeniu pyłem azbestowym jeszcze przed wprowadzeniem przepisów prawa dotyczących zakazu stosowania wyrobów budowlanych zawierających azbest oraz przepisów określających obowiązki właścicieli nieruchomości zawierających te wyroby, co stanowiło przyczynek przypisania winy pozwanym

d) art. 233 k.p.c. przejawiające się w przekroczeniu zasady swobodnej oceny dowodów poprzez:

- pominięcie oceny dla zakresu odpowiedzialności Gminy Miasta T., skutku jakim było przyjęcie przez nią roli organu prowadzącego Poradnię (...) dopiero z dniem 1.01.1999 r., podczas, gdy odpowiedzialność Gminy była oparta właśnie na art. 5 ust. 7 ustawy o systemie oświaty,

- błędne ustalenie, że J. K. pracowała w budynku przy ul. (...) w okresie od 1984 r.- 2000 r., podczas gdy faktycznie pracowała tam w czasie od 1.09.1991 r. do 31.12.2000 r., co w konsekwencji doprowadziło Sąd do dokonania oceny zebranego materiału dowodowego bez odniesienia do właściwego okresu pracy J. K. w tym budynku,

- pominięcie w podstawie faktycznej rozstrzygnięcia dowodów mających istotne znaczenie dla oceny sprawy, a powoływanych przez stronę powodową, takich jak:

- umowa użyczenia, która wskazywała na ciężące na organie prowadzącym - Kuratorze Oświaty w K. obowiązki w zakresie utrzymania budynku,
- zeznania świadków R. B. i R. G., wskazane w odpowiedzi na pozew uchwały Rady Miejskiej w T. oraz przyjęty przez Radę Ministrów rządowy Program usuwania azbestu z rok 2002, potwierdzających spełnianie przez Gminę Miasta T. obowiązków ciężących na właścicielu budynku oraz istnienie zagrożenia występowania pyłu azbestowego powszechnie w środowisku,
- dołączone do pozwu pisma kierowane przez J. K. do organów Gminy Miasta T.w roku 2007 o wypłatę odszkodowania z tytułu kosztów leczenia, jako wykazujących fakt dowiedzenia się o szkodzie i podmiotach zobowiązanych do jej naprawienia, a także możliwość i konieczność gromadzenie dowodów wykazujących wysokość poniesionych kosztów leczenia,
- wskazane w odpowiedzi na pozew dokumenty z akt postępowania administracyjnego prowadzonego w sprawie stwierdzenia występowania choroby zawodowej, w toku którego - jak dotąd - nie stwierdzono, że J. K. pracowała w środowisku z bezpośrednim narażeniem na kontakt z pyłem azbestowym,

- pominięcie istotnego dla oceny sprawy faktu w postaci znacznego poziomu narażenia na występowanie pyłu azbestowego w środowisku w latach dziewięćdziesiątych w dużo większym stopniu niż w czasie rozpoznawania sprawy, pomimo wskazywania na ten fakt przez stronę pozwaną, co doprowadziło Sąd do błędnego wniosku w zakresie domniemania faktycznego i przypisania miejsca pracy jako jedyne źródła kontaktu J. K. z azbestem,

- przyjęcie za wiarygodne dowodów odnoszących się do oceny działań czy zaniechań strony pozwanej w zakresie utrzymania budynku w postaci zeznań świadków E. R. i T. P. oraz dokumentów datowanych po roku 2000 jako wykazujących działania czy zaniechania także w latach przed 2000 r., podczas gdy wykazują one jedynie okoliczności mające miejsce po zdarzeniu wywołującym szkodę, czy po zakończeniu pracy J. K. w przedmiotowym budynku,

- pominięcie dowodów zawartych w aktach osobowych J. K. oraz załączonych do odpowiedzi na pozew, wykazujących spełnianie przez pracodawcę obowiązków z zakresu badań okresowych, szkoleń bhp;

e) art. 327¹ § 1 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie polegające na braku wskazania podstawy prawnej i brak przytoczenia przepisów prawa w przypisywaniu pozwanej Gminie odpowiedzialności za szkodę jako właściciela budynku oraz brak wskazania w uzasadnieniu wyroku dowodów, którym Sąd odmówił mocy dowodowej {powołane wyżej zeznania świadków B., G., dokumenty takie jak umowa użyczenia, pisma zmarłej z roku 2007, uchwały Rady Miejskiej w T., Program rządowy z 2002 r), a także oparcia rozstrzygnięcia na przepisie, który w dacie orzekania nie obowiązywał,

Niezależnie od powyższego, strona pozwana zarzuciła, że roszczenie kierowane przez powoda uległo przedawnieniu, ze względu na treść na podstawie art. 442¹ § 1 i 3 k.c.

Powodowie wnieśli apelację zaskarżając powyższy wyrok w zakresie:

1. pkt. IV wyroku, w zakresie, w jakim w stosunku do powoda R. K. oddalono powództwo o zadośćuczynienie przekraczające kwotę 100.000,00 zł - do kwoty 150.000,00 złotych, tj. co do kwoty 50.000,00 zł, wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 25 marca 2015 r. do dnia zapłaty;

2. pkt. IV wyroku, w zakresie, w jakim w stosunku do powódki M. K. oddalono powództwo o zadośćuczynienie przekraczające kwotę 120.000,00 zł - do kwoty 200.000,00 złotych, tj. co do kwoty 80.000,00 zł, wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 25 marca 2015 r. do dnia zapłaty;

3. pkt. VI wyroku w całości;

4. pkt. VII wyroku w całości;

5. pkt. IX wyroku w zakresie w jakim zniesiono wzajemnie koszty procesu między stronami, a nie obciążono nimi strony pozwanej w zakresie zasądzonego roszczenia.

Powodowie wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku w zaskarżonym zakresie, poprzez zasądzenie od pozwanych na rzecz powoda R. K. dalszej (dodatkowej) kwoty zadośćuczynienia w wysokości 50.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 25 marca 2015 r. do dnia zapłaty, z zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego; zasądzenie od pozwanych na rzecz powódki M. K. dalszej (dodatkowej) kwoty zadośćuczynienia w wysokości 80.000,00 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 25 marca 2015 r. do dnia zapłaty, z zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego; odstąpienie od obciążenia powodów kosztami procesu - w całości, zasądzenie od strony pozwanej na rzecz powodów kosztów procesu oraz o zasądzenie od strony pozwanej na rzecz powodów kosztów postępowania apelacyjnego

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucili:

1. naruszenie prawa materialnego tj. art. 446 § 4 k.c. poprzez jego nieprawidłową wykładnię w zakresie pojęcia „odpowiedniej”, czyli adekwatnej do rozmiaru krzywdy powodów sumy zadośćuczynienia. Z ustaleń Sądu jednoznacznie wynika, że śmierć J. K. - matki i żony powodów stanowiła dla nich źródło ogromnych, długotrwałych i częściowo nieprzewidywalnych do dnia dzisiejszego cierpień. Rozmiar doznanej przez powodów krzywdy jest zatem bardzo poważny i winien zostać zrekompensowany adekwatną do powagi tej krzywdy kwotą. Tymczasem zasądzone na rzecz powodów w niniejszej sprawie kwoty 100.000,00 zł oraz 120.000,00 zł są nieodpowiednie do rozmiaru krzywdy powodów - w stopniu, który pozwala je uznać za rażąco zaniżone;

2. naruszenie prawa materialnego tj. art. 446 § 4 k.c. poprzez jego nieprawidłową wykładnię, polegającą na braku uwzględnienia lub ewentualnie na niedostatecznym uwzględnieniu przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia

stopnia winy strony pozwanej - co skutkowało zasądzeniem na rzecz powodów nieadekwatnej, rażąco zaniżonej kwoty zadośćuczynienia;

3. naruszenie prawa materialnego tj. art. 446 § 4 k.c. poprzez jego nieprawidłowa wykładnie, polegającą na niedostatecznym uwzględnieniu przy ustalaniu wysokości odpowiedniego zadośćuczynienia kwestii młodego wieku powódki, co skutkowało zasądzeniem na jej rzecz nieadekwatnej, rażąco zaniżonej kwoty zadośćuczynienia;

4. naruszenie prawa materialnego tj. art. 446 § 4 k.c. poprzez jego nieprawidłowa wykładnie, polegającą na uwzględnieniu przy ustalaniu wysokości odpowiedniego zadośćuczynienia kryterium aktualnej stopy życiowej społeczeństwa, co skutkowało zasądzeniem na rzecz powodów nieadekwatnej, rażąco zaniżonej kwoty zadośćuczynienia, a tym samym doprowadziło do niemożności zrealizowania przez zadośćuczynienie jego funkcji kompensacyjnej;

5. naruszenie prawa materialnego tj. art. 446 § 4 k.c. w zw. z art. 481 k.c. poprzez ich nieprawidłowa wykładnię, polegającą na uwzględnieniu przy ustalaniu odpowiedniej kwoty zadośćuczynienia kwot należnych powodom z tytułu odsetek ustawowych za opóźnienie - podczas gdy odsetki ustawowe za opóźnienie stanowią ustawową rekompensatę dla wierzyciela za pozbawienie go możliwości czerpania korzyści z należnego mu kapitału, a nie element zadośćuczynienia za krzywdę. Uwzględnienie odsetek ustawowych za opóźnienie jako kryterium miarkowania należnej powodom kwoty zadośćuczynienia skutkowało zasądzeniem nieadekwatnej, rażąco zaniżonej kwoty zadośćuczynienia na rzecz powodów;

6. naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art. 100 zd. 1 k.p.c. poprzez jego nieprawidłowe zastosowanie i wzajemne zniesienie kosztów procesu między stronami, podczas gdy zastosowanie winien był znaleźć art. 100 zd. 2 k.p.c., bowiem powodowie wygrali sprawę co do zasady, a określenie sum należnych powodom tytułem zadośćuczynienia zależało od oceny Sądu, co powinno skutkować obciążeniem kosztami procesu strony pozwanej - w zakresie zasądzonego roszczenia;

7. naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art. 113 ust. 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych poprzez jego niezastosowanie i obciążenie powodów opłatą od pozwu w zakresie, w jakim powództwo zostało oddalone, podczas gdy w niniejszej sprawie zachodzi szczególnie uzasadniony przypadek przemawiający za nieobciążaniem powodów tą opłatą, a to ze względu na fakt, że sprawa ma charakter precedensowy, nadto roszczenie powodów wynikało z czynu niedozwolonego, a powodowie byli zwolnieni od ponoszenia kosztów procesu; co więcej, dochodzone przez powodów roszczenie miało charakter ocenny i jego wysokość zależała w znacznej mierze od uznania Sądu. Powodowie wygrali sprawę co do zasady, wobec czego orzeczenie o nieuiszczonych kosztach procesu należało oprzeć na zasadzie słuszności, co powinno prowadzić do całkowitego odstąpienia od obciążenia powodów kosztami procesu.

W odpowiedzi na apelację powodów pozwane wniosły o jej oddalenie i o zasądzenie od powodów kosztów postępowania apelacyjnego.

W odpowiedzi na apelację pozwanych powodowie wnieśli o jej oddalenie i o zasądzenie od pozwanych kosztów postępowania apelacyjnego.

W piśmie z dnia 29 kwietnia 2020 r. (k. 682) powodowie cofnęły zawarty w apelacji wniosek o rozpoznanie sprawy na rozprawie. Strony pozwane wniosku o rozpoznanie sprawy nie składały.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Co do apelacji strony oznaczonej jako Poradnia (...) w T. wskazać należy, że złożona została przed podmiot, który nie posiada zdolności sądowej lecz jest jednostką organizacyjną pozwanej Gminy (...). Sąd I instancji miał tę okoliczność na względzie, uznał jednak, że nie stoi to na przeszkodzie prowadzeniu procesu przeciwko tak oznaczonej stronie pozwanej albowiem podmiot ten był pracodawcą zmarłej. Stanowiska tego Sąd Apelacyjny nie podziela. Zważyć

należy, że zadośćuczynienie i odszkodowanie dochodzone w niniejszej sprawie to roszczenia, które powstały po stronie powodów niezależnie od istniejącego stosunku pracy pomiędzy zmarłą a Poradnią, a nie roszczenia, które nabyła zmarła i które wskutek dziedziczenia przeszły na powodów. Ponadto niniejsze postępowanie nie jest postępowaniem odrębnym w sprawach z zakresu prawa pracy gdzie - zgodnie z art. 460 § 1 k.p.c. - zdolność sądową ma również pracodawca, który nie ma osobowości prawnej. Zatem podmiot oznaczony jako Poradnia (...) w T., jako nie będący osobą prawną i nie będący jednostką organizacyjną nie będącą osobą prawną posiadającą zdolność prawną, nie może być, zgodnie z art. 64 k.p.c., stroną w niniejszym postępowaniu. Brak ten w przypadku tego podmiotu nie może podlegać usunięciu w trybie art. 70 k.p.c. W takim stanie rzeczy apelację wniesioną przez Poradnię (...)w T., jako wniesioną przez podmiot nieposiadający zdolności sądowej, należało odrzucić jako niedopuszczalną, o czym orzeczono w pkt 1 sentencji na zasadzie art. 373 § 1 k.p.c.

Powyższy stan rzeczy determinuje również rozstrzygnięcie w zakresie w jakim - w zakresie zaskarżenia - skutecznie wniesiona apelacja dotyczy zawartych w zaskarżonym wyroku rozstrzygnięć w stosunku do strony oznaczonej jako Poradnia (...)w T.. Skoro - o czym szczegółowo wskazano powyżej - Poradnia (...) w T. nie ma zdolności sądowej, to wyrok w zaskarżonym zakresie w stosunku do Poradni (...)w T. podlegał uchyleniu a pozew odrzuceniu, o czym orzeczono w pkt 2 sentencji na zasadzie art. 386 § 3 w zw. z art. 199 § 1 pkt 3 k.p.c.

Apelacja strony pozwanej Gminy Miasta T. okazała się częściowo zasadna i skutkowałą zmianą zaskarżonego wyroku.

Nietrafnie wprawdzie zarzuca strona pozwana naruszenie art. 327[1] § 1 k.p.c. Uzasadnienie wyroku które wyjaśnia przyczyny, dla jakich orzeczenie zostało wydane, jest sporządzane już po wydaniu wyroku. Zatem wynik sprawy z reguły nie zależy od tego, jak napisane zostało uzasadnienie i czy zawiera ono wszystkie wymagane elementy. Z tych przyczyn zarzut naruszenia przepisu art. 328 § 2 k.p.c. może być usprawiedliwiony tylko w tych wyjątkowych okolicznościach, w których treść uzasadnienia orzeczenia sądu całkowicie uniemożliwia dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia lub w przypadku zastosowania prawa materialnego do niedostatecznie jasno ustalonego stanu faktycznego (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia z dnia 7 stycznia 2010 r., II UK 148/09, LEX nr 577847; z dnia 2 grudnia 2014 r. I UK 139/14, LEX nr 1621322; z dnia 28 listopada 2014 r. I CSK 735/13, LEX nr 1545043; z dnia 8 października 2009 r. II CSK 153/09, LEX nr 553674). Treść uzasadnienia zaskarżonego wyroku pozwala na odtworzenie toku rozumowania, które doprowadziło Sąd I instancji do wydania rozstrzygnięcia. Tak sporządzone uzasadnienie pozwala na kontrolę instancyjną wyroku.

Nietrafne są również zawarte w apelacji zarzuty sformułowane jako zarzuty naruszenia art. 233 k.p.c. Kwestia przejścia przez pozwaną Gminę roli organu prowadzącego Poradnię od dnia 1 stycznia 1999 r. nie ma charakteru okoliczności faktycznej ale elementu oceny prawnej twierdzenia o istnieniu odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanej Gminy. Z kolei w ustaleniach faktycznych zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd I instancji ten wyraźnie wskazał na 1 stronie uzasadnienia, że Poradnia przeniosła swoją siedzibę do budynku przy ul. (...) od dnia 1 września 1991 r. Wprawdzie wypowiedź zawarta na stronie 12 uzasadnienia wskazuje na to, że pomimo takich ustaleń Sąd przyjął, że J. K. wykonywała pracę w budynku przy ul. (...) w latach 1984 do 2000. Jednakże treść przeprowadzonych w sprawie opinii nie wskazuje na to, aby nietrafne przyjęcie takiego okresu wykonywania pracy w tym budynku wpływało na treść rozstrzygnięcia w sprawie.

Dokumenty w postaci umowy użyczenia, uchwały Rady Miejskiej i rządowego Programu usuwania azbestu oraz zeznania R. B. i R. G. nie wskazują na istnienie okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia w sprawie. Nie budzi bowiem wątpliwości w stanie faktycznym ustalonym w oparciu o opinię (...), że budynek przy ul. (...), którego właścicielem była strona pozwana, nie był utrzymany w należytym stanie i zaniedbania w tym właśnie zakresie należy brać pod uwagę oceniając czy zachowania osób, za które odpowiedzialność ponosi strona pozwana, uzasadniają odpowiedzialność odszkodowawczą strony pozwanej. Skonkretyzowanych twierdzeń co do odmiennego stanu budynku aniżeli wynika z opinii (...) apelacja nie zawiera. W odniesieniu zaś do umowy użytkowania wskazać należy, że postanowienie zawarte w jej § 4 w taki sposób określa zakres remontów, do których przeprowadzenia obowiązany był użytkownik, że nie można przyjąć aby zakresem tym objęty był również remont dotyczący zawierających azbest płyt znajdujących się na elewacji budynku. Natomiast zawarte w § 6 postanowienie wyłączające odpowiedzialność właściciela za szkody nie

ma skutku w odniesieniu do osób trzecich i w konsekwencji strona pozwana nie może powołać się na nie w stosunku do powodów. Jak już powyżej wskazano, ustalenia faktyczne co do stanu budynku przy ul. (...) I instancji poczynił przede wszystkim w oparciu o opinie (...) zatem kwestionowanie w tym zakresie wiarygodności zeznań świadków E. R. i T. P. oraz dokumentów powstałych po 2000 roku ustaleń tych nie podważa. Zauważyć przy tym należy, że świadek E. R. była dyrektorem Poradni od 1992 r. (k. 298) a zatem miała obiektywne możliwości aby zaobserwować stan budynku, w którym Poradnia w tym okresie miała siedzibę. Natomiast okoliczność, że pracodawca J. K. wykonywał swoje obowiązki w zakresie badań okresowych i szkoleń bhp – co miałyby wynikać z dokumentów zawartych w aktach osoby J. K. - nie ma znaczenia dla oceny czy faktycznie zapewnił należyte warunki wykonywania pracy.

Z kolei z pisma J. K. z roku 2007 r. nie wynikają okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia. Wbrew bowiem twierdzeniom strony pozwanej okoliczności wynikające z tego pisma nie mają znaczenia dla oceny początku biegu terminu przedawnienia roszczenia powoda, gdyż roszczenia dochodzone w niniejszej sprawie powstały dopiero z chwilą śmierci J. K. i termin ich przedawnienia nie mógł się rozpocząć wcześniej.

Również dokumentacja, w szczególności decyzje i orzeczenia sądowe, wydane w postępowaniu w sprawie o stwierdzenie występowania choroby zawodowej, nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia. Orzekanie w przedmiocie choroby zawodowej ma bowiem znaczenie dla świadczeń z ubezpieczenia społecznego z tytułu chorób zawodowych ale nie rozstrzyga o tym, czy konkretne schorzenie, które nie jest chorobą zawodową w rozumieniu art. 235[1] k.p.c. pozostaje w normalnym związku przyczynowym z rodzajem odpowiedzialność odszkodowawczą zachowaniem pracodawcy lub innej osoby.

Zasadnie natomiast zarzuca strona pozwana w uzasadnieniu apelacji (k. 629), że Sąd I instancji nietrafnie ustalił, że jedynym źródłem kontaktu J. K. z pyłem azbestowym był budynek przy ul. (...). Już z treści samej opinii (...) wynika, że wynik pomiarów stężenia włókien azbestu na zewnątrz budynku po silnym uderzeniu w płyty jest niski i porównywalny z wartością tła na terenie kraju. Z takiej wypowiedzi zawartej w opinii wynika, że na terytorium Polski istnieje pewien poziom stężenia pyłami azbestu, określony w opinii jako „wartość tła na terenie kraju”. Fakt, że z opinii (...) wynika takie powszechne zanieczyszczenie pyłami azbestu nie pozwala na akceptację zawartego w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ustalenia, iż poza budynkiem przy ul. (...) nie było innego miejsca, w którym J. K. mogłaby potencjalnie zetknąć się z azbestem. Odwoływanie się w tym zakresie do kwestii materiałów budowlanych z jakich wzniesiono budynki, w których zamieszkiwała J. K. takiego wniosku nie uzasadnia, gdyż źródłem ekspozycji na azbest jest również wskazane w opinii zanieczyszczenie, którego poziom stanowi tło na terenie kraju. Natomiast w pozostałym zakresie Sąd Apelacyjny ustalenie faktyczne Sądu I instancji akceptuje i przyjmuje za własne czyniąc podstawą rozstrzygnięcia w sprawie. Zbędne jest natomiast powtarzanie ich w tym miejscu.

Niezasadny okazał się podniesiony w apelacji zarzut naruszenia art. 322 k.p.c. wiązany z naruszeniem art. 446 § 1 k.c. w zw. z art. 6 k.c. Przyjęta przez Sąd I instancji globalna kwota wydatków na leki 200 zł miesięcznie przez 2 lata choroby (łącznie 4800 zł) faktycznie wydaje się zgodna z zasadami doświadczenia życiowego biorąc pod uwagę charakter schorzenia, na które cierpiała J. K.. Trudno przy tym czynić powodowi zarzut, że w sytuacji w jakiej wskutek choroby zmarłej znalazła się rodzina, nie gromadził rachunków i innych dowodów na okoliczność ponoszenia kosztów leczenia. Natomiast koszty nagrobka Sąd I instancji przyjął w kwocie niższej, wynikającej z zeznań świadka H. R. i nie ma żadnych podstaw do przyjęcia, że koszt nagrobka mógł być niższy niż 13000 zł. Z kolei koszty opłaty cmentarnej i obsługi ceremonii wynikają z dokumentów zaś koszt posługi kapłańskiej i organisty, wiązanek i wieńców wynika zeznań powoda. W tym stanie rzeczy nie ma podstaw do oceny, że ustalając wysokość odszkodowania częściowo w oparciu o art. 322 k.p.c. Sąd I instancji niezasadnie zwolnił powoda z ciężącego na nim z mocy art. 6 k.c. ciężaru wykazania okoliczności faktycznych, z których wywodzi dochodzone roszczenie. Wskazać również należy, że rozliczenie kosztów dojazdów na leczenie J. K. jest bardzo szczegółowe i uwzględnia wszystkie istotne dla tych kosztów czynniki jak odległość, koszt paliwa i przeciętny poziom jego zużycia. Wbrew twierdzeniom apelacji dokonanie takiego wiarygodnego i zgodnego z zasadami doświadczenia życiowego rozliczenia nie wymagało precyzyjnych ustaleń co do rodzaju pojazdu i paliwa. Nietrafnie również zarzuca strona pozwana, iż koszty leczenia miały zostać poniesione nie przez R. K. ale przez J. K. albowiem z zeznań świadka H. R. (1) i R. K. wynika, że koszty te faktycznie poniósł R. K.. Wiarygodności tych zeznań nie podważa natomiast okoliczność, że w pisemnym żądaniu skierowanym do strony

pozwanej J. K. domagała się zapłaty kosztów leczenia. W dacie kierowania tego wezwania to J. K., zgodnie z art. 444 § 1 k.c., przysługiwało roszczenie o zapłatę tych kosztów, a fakt, że koszty leczenia pokryła inna osoba nie zwalnia obowiązanego do naprawienia szkody z obowiązku zapłaty w tym zakresie odszkodowania na rzecz osoby, która szkodę poniosła.

Nie zasługują na uwzględnienie zarzuty apelacji kwestionujące podstawę odpowiedzialności odszkodowawczej strony pozwanej. Nie budzi wprawdzie wątpliwości, że strona pozwana zaczęła być organem prowadzącym Poradnię dopiero od 1 stycznia 1999 r. (art. 48 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. Przepisy wprowadzające ustawy reformujące administrację publiczną) i dopiero od tej daty można by uzasadniać odpowiedzialność pozwanej Gminy uregulowaniem zawartym w art. 5 ust. 7 ustawy o systemie oświaty i naruszeniem przez pracodawcę J. K. obowiązków wynikających z art. 207 k.p. Wszelako zauważyć należy, że strona pozwana była przez cały okres lat 90-tych XX wieku właścicielem budynku przy ul. (...) i podstawy jej odpowiedzialności można upatrywać w zaniedbaniach dotyczących utrzymania tego budynku w należyтым stanie. Wbrew zaś twierdzeniom strony pozwanej postanowienia umowy użyczenia nie dają podstawy do uznania, że umową tą skutecznie w stosunku do powodów przeniesiono na organ prowadzących Poradnię obowiązek wykonywania remontów dotyczący również stanu elewacji budynku. Biorący w użyczenie zobowiązany był bowiem jedynie do wykonywania napraw i remontów bieżących i modernizacji i innych niezbędnych nakładów wynikających ze zwykłego korzystania z rzeczy. Poczynając od 1 stycznia 1999 r. mielibyśmy do czynienia ze zbiegiem podstaw prawnych odpowiedzialności pozwanej Gminy, gdyż mogłaby ona ponosić odpowiedzialność jednocześnie jako właściciela nieruchomości i jako organ prowadzący Poradnię będącą pracodawcą J. K.. Okoliczność zaś, że za zaniedbania obowiązków pracodawcy w stosunku do J. K. za okres przed 1 stycznia 1999 r. odpowiedzialność może ponosić inny podmiot aniżeli pozwana Gmina jest dla rozstrzygnięcia o tyle bez znaczenia, że w takim wypadku odpowiedzialność Gminy i tego podmiotu kształtowałaby się zgodnie z art. 441 § 1 k.c. jako odpowiedzialność solidarna. Zgodnie zaś z art. 366 § 1 k.c. powodowie mogliby w takiej sytuacji żądać od pozwanej Gminy całego świadczenia, a kwestia ewentualnych roszczeń regresowych wynikających z art. 441 § 2 k.c. nie byłaby przedmiotem niniejszego postępowania. Z tych też względów nie zachodziłyby podstawy do dokonywania z tej przyczyny jakiegokolwiek miarkowania roszczeń, które mogłyby przysługiwać powodom.

Odnosząc się natomiast do kwestii podstawy odpowiedzialności strony pozwanej za stan budynku przy ul. (...) należy wskazać, że strona pozwana nie kwestionowała, że przez cały okres pracy J. K. w tym budynku była właścicielem nieruchomości, na której był on usytuowany. Ustaleń co do złego stanu tego budynku, dokonanych w pierwszej kolejności w oparciu o opinię (...), strona pozwana nie podważyła. Zarzuty apelacji koncentrują się w tym zakresie wokół kwestii realizacji obowiązków wynikających z ustawy z dnia 19 czerwca 1997 r. i braku obowiązku po stronie pozwanej przed datą wejścia w życie jest ustawy postępowania w szczególny sposób z budynkiem, przy budowie którego zastosowano azbest. Wszelako zauważyć należy, że w powołanej opinii wskazano, że stan elewacji (na której zastosowano płyty zawierające azbest) był zły już w roku 2000 i było tam już wówczas wiele płyt popękanych z niewystarczającą ilością farby zabezpieczającej. Opinia jednoznacznie wskazuje, że w latach 1991-2000 istniało ryzyko uwalniania się włókien azbestowych do otoczenia, choć nie wiadomo w jakiej ilości, z tym że ilość spękań była zapewne mniejsza niż w roku 2000. Z opinii wynika nadto, że istniała prosta, tania i uzasadniona metoda zapobiegająca uwalnianiu się azbestu do otoczenia poprzez pokrycie płyt powłoką zabezpieczającą. Tolerowanie przez właściciela złego stanu technicznego elewacji budynku, w szczególności zaniechanie pokrycia płyt zawierających azbest powłoką zabezpieczającą, należy oceniać jako zachowanie obiektywne bezprawne, a - wobec nieujawnienia się w sprawie okoliczności, które wykluczałyby możliwość postawienia zarzutu, że nie zachowano się zgodnie z prawem - zaniechania te należy ocenić jako zawinione. Innym zagadnieniem (należącym do problematyki związku przyczynowego) jest to, czy zaniedbania spowodowały wzrost stężenia pyłów azbestu w takim stopniu, że obiektywnie zwiększały ryzyko zapadnięcia na nowotwór wywołowany ekspozycją na pyły azbestu, co będzie przedmiotem dalszych rozważań w dalszej części uzasadnienia. Jest przy tym obojętne dla odpowiedzialności strony pozwanej, jako właściciela, czy decyzje o niepodjęciu powyżej opisanych działań podjęły osoby wchodzące w skład organów strony pozwanej (wtenczas podstawą odpowiedzialności pozwanej byłby art. 416 k.c.), czy inne osoby zatrudnione przez pozwaną (wtedy postawą odpowiedzialności strony pozwanej byłby art. 430 k.c.). Podkreślić przy tym należy, że obowiązek utrzymania budynku w należyтым stanie ciążył na stronie pozwanej, jako na właścicielu, niezależnie od momentu

wejścia w życie przepisów przewidujących specjalne sposoby postępowania z budynkami, przy których budowie wykorzystano azbest.

Natomiast w odniesieniu do dodatkowej podstawy odpowiedzialności strony pozwanej jako organu prowadzącego pracodawcę J. K. zauważyć należy, że obowiązki pracodawcy wynikające z art. 207 k.p. nie wyczerpują się w szkoleniach i badaniach okresowych właściwych dla danego stanowiska pracy. Jako naruszenie obowiązków określonych w art. 207 k.p. potraktować należałoby sytuację, w której pracodawca wyznacza miejsce wykonywania pracy w nienależycie utrzymanym budynku. Nietrafnie zatem pozwana powołuje się na fakt wykonywania szkoleń i badań okresowych jako na zdarzenia, które wykluczałyby odpowiedzialność pozwanej jako organu prowadzącego Poradnię będącą pracodawcą J. K.. Nietrafnie również powołuje się strona pozwana na fakt, iż w toczącym się postępowaniu administracyjnym nie stwierdzono aby choroba J. K. miała charakter choroby zawodowej. Jak to już wyżej wskazano, orzekanie w przedmiocie choroby zawodowej ma bowiem znaczenie dla świadczeń z ubezpieczenia społecznego z tytułu chorób zawodowych ale nie rozstrzyga o tym, czy konkretne schorzenie, które nie jest chorobą zawodową w rozumieniu art. 235[1] k.p.c. pozostaje w normalnym związku przyczynowym z rodzajem odpowiedzialność odszkodowawczą zachowaniem pracodawcy lub innej osoby.

Nietrafnie również zarzuca strona pozwana przedawnienie roszczenia powoda R. K.. Przypomnieć w tym miejscu należy, że zadośćuczynienie i odszkodowanie dochodzone w niniejszej sprawie to roszczenia, które powstały po stronie powoda wskutek śmierci J. K. (art. 446 § 1 i § 4 k.c.). Nie ma podstaw do przyjęcia, że bieg terminu przedawnienia tych roszczeń mógłby się rozpocząć jeszcze przed momentem śmierci J. K., która warunkowała powstanie tych roszczeń. O dowiedzeniu się przez R. K. o powstaniu szkody można w odniesieniu do tych roszczeń mówić najwcześniej w momencie gdy dowiedział się on o śmierci J. K.. Bez znaczenia jest natomiast dla biegu przedawnienia tych roszczeń fakt, że o potencjalnej odpowiedzialności pozwanej Gminy za rozstrój zdrowia, który ostatecznie skutkowałam śmiercią J. K., powód i J. K. mogli wiedzieć wcześniej. J. K. zmarła w dniu (...) r. i najwcześniej w tym dniu R. K. mógł się dowiedzieć o poniesionej przez niego wskutek tego zdarzenia szkody i krzywdzie. Od tego dnia zatem rozpoczął bieg trzyletni termin przedawnienia przewidziany w art. 442[1] § 1 k.c. Termin ten następnie uległ przerwaniu wskutek złożenia w dniu 10 listopada 2011 r. wniosku o zawezwania Gminy (...) do próby ugodowej (sygn. akt I(...)) przed Sądem Rejonowym w T.) i rozpoczął ponownie bieg od dnia 19 stycznia 2012 r. kiedy to na posiedzeniu jawnym nie doszło do zawarcia ugody. Natomiast pozew w niniejszej sprawie złożono w dniu 12 grudnia 2014 r. a zatem jeszcze przed upływem terminu przedawnienia. Zarzut przedawnienia ocenić należy zatem jako bezzasadny.

Zasadne okazały się natomiast zarzuty apelacji strony pozwanej kwestionujące istnienie związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniami, z którymi wiązać można odpowiedzialność odszkodowawczą strony pozwanej a szkodą i krzywdami wynikłymi ze śmierci J. K.. Należy na wstępie przypomnieć, że przesłankami uwzględnienia roszczeń o naprawie szkody lub krzywdy jest wykazanie przez dochodzącego roszczenia, że poniósł szkodę, względnie krzywdę, że zaszło zdarzenie, z którym prawo wiąże obowiązek po stronie wskazanego przezeń w pozwie podmiotu naprawienia tej szkody, względnie krzywdy oraz że pomiędzy tym zdarzeniem a zaistniałą szkodą lub krzywdą istnieje normalnych związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. Podkreślić w tym kontekście należy, że Sąd I instancji ustalił, że w październiku 2016 roku biegły wykonujący opinię sprawie dokonał pomiarów stężenia włókien azbestu wewnątrz pomieszczeń gdzie pracowała zmarła J. K. i na zewnątrz, a także po przeciwnej stronie korytarza w jednym z pokoi. Stężenia pyłu mierzone na zewnątrz po silnym uderzeniu w płyty wynosiły około 400-450 włókien na metr sześcienny i były to włókna azbestu chryzotylowego. Natomiast pomiary w pomieszczeniu gdzie pracowała dawniej zmarła J. K. nie wykazały obecności włókien azbestu wewnątrz. Granica oznaczalności w technice laboratoryjnej wynosi 300 włókien na metr sześcienny. Uzyskany w czasie pomiarów wynik był niski i porównywalny z wartością tła na terenie kraju. Były to jednak wyniki chwilowe, które zwłaszcza w powietrzu zewnętrznym mogą się dość szybko zmieniać. Pomiary wykonywane w budynku były wykonywane przy suchej bezwietrznej pogodzie. Odtworzenie stężeń pyłów azbestowych wewnątrz budynku z lat dziewięćdziesiątych nie jest możliwe, aczkolwiek prawdopodobnie nie przekraczało ono 400 włókien na metr sześcienny, czyli stężenia niskiego. Powietrze wewnątrz budynku przy zamkniętych oknach nie kontaktuje się z zewnętrzną płytą azbestowo – cementową. Przy oknach otwartych miesza się z powietrzem atmosferycznym i zmiennym stężeniem pyłów w nim zawartych. Taki stan rzeczy w ocenie Sądu Apelacyjnego

nie mógł stanowić dostatecznej podstawy do konstruowania domniemania faktycznego, że zachorowanie J. K. na nowotwór pozostaje w normalnym związku przyczynowym z warunkami pracy istniejącymi w budynku przy ul. (...). Domniemanie takie można być zasadnie konstruować w sytuacji, gdyby ustalony stan faktyczny dawał podstawy do ustalenia, że zły stan techniczny budynku, w którym pracę wykonywała J. K. podwyższał stężenie włókien azbestu w środowisku pracy w takim stopniu, tak że obiektywnie zwiększał ryzyko wniknięcia do organizmu włókien azbestu (a w konsekwencji i ryzyko zachorowania na nowotwór) w porównaniu z innymi miejscami, w których przebywała J. K.. Sam w sobie fakt, iż przedmiotowy budynek wzniesiono przy zastosowaniu elementów azbestowych oraz że były one w złym stanie technicznym nie może być tutaj wystarczający, skoro nie zostało wykazane, że okoliczności te powodowały zwiększenie stężenia azbestu w stosunku do wartości tła na terenie kraju. Dopiero stwierdzenie, że stężenia te były wyższe od wartości tła pozwalałyby na domniemywanie istnienia związku przyczynowego pomiędzy stanem budynku a chorobą J. K.. Skoro jednak w opinii (...) stwierdzono, że w pomieszczeniu, w którym pracowała J. K. nie stwierdzono obecności włókien azbestu a zarazem, że na zewnątrz stężenie to było niskie i porównywalne z wartością tła na terenie kraju, to nie można ocenić, że wskutek użycia w budynku elementów zawierających azbest oraz zarzucanych stronie pozwanej nieprawidłowości w utrzymaniu budynku doszło do zwiększenia ryzyka wniknięcia do organizmu J. K. włókien azbestu. Wyklucza to możliwość domniemywania, że choroba J. K. pozostawała w normalnym związku przyczynowym w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. Fakt, że konkretny typ nowotworu, na który cierpiała J. K. w 90% przypadków zależny jest od ekspozycji na azbest, nie może powyższej oceny zmienić. Skoro w opinii (...) nie stwierdzono włókien azbestu w pomieszczeniu zajmowanym przez zmarłą oraz stwierdzono, że stężenie azbestu na zewnątrz jest porównywalne z wartością tła na terenie kraju, to równie prawdopodobne jest, że przyczyną choroby J. K. były włókna azbestu pochodzące z innych źródeł aniżeli budynek, w którym pracowała. Nietrafnie zatem przyjmuje Sąd I instancji, że istnienie związku przyczynowego wykluczyłoby wykazanie, że J. K. miała kontakt z azbestem poza miejscem pracy, gdyż z opinii biegłego wynika, że wartość stężenia włókien azbestu na zewnątrz budynku, pomimo uszkodzeń płyt, była porównywalna z wartością występującą na terenie całego kraju (wartość tła na terenie kraju). Dla stwierdzenia w takiej sytuacji normalnego związku przyczynowego nie wystarczy udowodnienie, że w budynku, w którym pracowała J. K. zastosowano azbest oraz występowały zaniedbania w utrzymaniu tego budynku, w szczególności odnoszące się do stanu elementów zawierających azbest, ale potrzebne jest wykazanie, że wskutek zastosowania przy budowie elementów zawierających azbest i utrzymywania ich w złym stanie doszło do zwiększonego poziomu zapylenia pyłem azbestowym w stosunku do wartości tła na terenie kraju. Tego w niniejszej sprawie nie wykazano. Fakt, że – jak wynika z opinii (...) występowanie tego konkretnego typu nowotworu jest powiązane w bardzo wysokim stopniu z ekspozycją na azbest nie może być rozstrzygający dla rozstrzygnięcia, gdyż z przeprowadzonego postępowania dowodowego nie wynika aby schorzenie J. K. bardziej prawdopodobnie zostało spowodowane pyłami azbestu pochodzącymi z przedmiotowego budynku aniżeli pyłami, które występują jako tło na terenie kraju. Wypowiedzi zawarte w opinii (...) co do istnienia normalnego związku przyczynowego nie mogą być w tym kontekście rozstrzygające. Nie ma bowiem podstaw do kwestionowania wniosków tej opinii co do tego, że schorzenie J. K. spowodował azbest, ale jest przedmiotem oceny prawnej dokonywanej samodzielnie przez sąd czy istniejące w świetle zasad nauki medycyny powiązanie przyczynowo-skutkowe pomiędzy przyczyną (ekspozycja na azbest) a skutkiem (chorobą nowotworową) może stanowić podstawę do przyjęcia normalnego związku przyczynowego w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. pomiędzy konkretnymi, wynikającymi z opinii (...), warunkami panującymi w budynku, za który stan ponosi odpowiedzialność strona powodowa a powstaniem śmiertelnego nowotworu w organizmie J. K.. Z przyczyn powyżej powołanych takiego normalnego związku przyczynowego stwierdzić w realiach niniejszej sprawy nie sposób. Brak zaś normalnego związku przyczynowego wyklucza odpowiedzialność pozwanej Gminy za szkody i krzywdy powodów spowodowane śmiercią J. K.. Powództwo w niniejszej sprawie podlegać zatem winno oddaleniu w całości i w ten sposób należało zmienić rozstrzygnięcia zawarte w zaskarżonym wyroku.

Taka zmiana rozstrzygnięcia co do istoty zmiany pociągała za sobą również konieczność zmiany rozstrzygnięć w przedmiocie kosztów. Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, że nie ma podstaw do rozstrzygnięcia w tym przedmiocie poprzez obciążenie powodów kosztami procesu na zasadzie art. 98 § 1 k.p.c. Precedensowy charakter niniejszej sprawy oraz okoliczność, iż ustalony stan faktyczny dawał podstawę do rozbieżnych ocen prawnych sądów różnych instancji, przy dodatkowym uwzględnieniu, że powodowie dochodzili w niniejszej sprawie roszczeń, które miały wynikać ze zdarzenia, które niewątpliwie stanowiło dla nich dotkliwą tragedię życiową, składają się na szczególnie uzasadniony

wypadek uzasadniający odstąpienie, na zasadzie art. 102 k.p.c. obciążania powodów kosztami procesu. Natomiast fakt, iż powodowie są w całości zwolnieni od kosztów sądowych a wynik sprawy nie daje podstaw do obciążenia kosztami sądowymi strony pozwanej, nakazywał wyeliminowanie z zaskarżonego wyroku rozstrzygnięć w przedmiocie obciążenia stron kosztami sądowymi.

Mając to na uwadze zmieniono w pkt 3 sentencji zaskarżony wyrok na zasadzie art. 386 § 1 k.p.c. oddalając w pkt 4 sentencji apelację strony pozwanej w pozostałym zakresie na zasadzie art. 385 k.p.c.

Z kolei powyższym stanie rzeczy apelacja powodów nie mogła prowadzić do postulowanej przez nich zmiany zaskarżonego wyroku. Powodowie kwestionowali w apelacji częściowe oddalenie żądań zapłaty zadośćuczynień. Brak normalnego związku przyczynowego w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. wyklucza natomiast zasądzenie od strony pozwanej jakiegokolwiek zadośćuczynienia za krzywdę spowodowane śmiercią J. K.. Niezależnie zaś od tego podkreślić należy, że określenie wysokości zadośćuczynienia jest w znacznym zakresie uzależnione od uznania sądu I instancji, zaś ingerencja sądu odwoławczego w tym względzie nastąpić może jedynie w wypadku gdy sąd I instancji poza granice swobodnego uznania sędziowskiego wykracza, a zatem tylko w wypadku gdyby doszło do rażącego zaniżenia lub rażącego zawyżenia zasądzonego zadośćuczynienia. Taka sytuacja w realiach niniejszej sprawy w ocenie Sądu Apelacyjnego nie zachodzi. Przyjęte przez Sąd I instancji kwoty zadośćuczynień w wysokości 100.000 zł na rzecz R. K. i 120.000 zł na rzecz M. K. niewątpliwie nie są rażąco zaniżone i w realiach niniejszej sprawy, nawet po uwzględnieniu eksponowanych w apelacji konsekwencji jakie śmierć J. K. wywołała w życiu jej męża i córki, nie zachodziłaby podstawa do ich podwyższenia, gdyby zachodziły podstawy odpowiedzialności strony pozwanej. W szczególności nie uzasadniałyby w realiach niniejszej sprawy podwyższenia zadośćuczynień stopień zawinienia podmiotu, który ma być odpowiedzialny za szkodę oraz fakt uwzględnienia aktualnej stopy życiowej społeczeństwa. Natomiast okoliczność, że powódka w chwili śmierci matki była małoletnia, co wpływało istotnie na rozmiar krzywdy powódki, została w należyтым stopniu uwzględniona przez Sąd I instancji, który uznał, że powódce należałoby się zadośćuczynienie w kwocie wyższej aniżeli powodowi. Również fakt, iż Sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wskazał na wysokość skapitalizowanych odsetek za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynień i ich istotny ekonomiczny wymiar nie stanowi okoliczności przemawiającej za przyznaniem wyższych zadośćuczynień, gdyż z uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie wynika aby określając wysokość należnych zadośćuczynień obniżył z tego powodu wysokość należnych w jego ocenie zadośćuczynień. Niezasadna okazała się również apelacja powodów w zakresie dotyczącym rozstrzygnięć o kosztach procesu i kosztach sądowych, albowiem wobec zmiany zaskarżonego rozstrzygnięcia skutkującej oddaleniem powództwa w całości nie zachodziły podstawy do obciążania strony pozwanej w jakimkolwiek zakresie kosztami procesu ani kosztami sądowymi. Mając to na uwadze apelację powodów oddalono w pkt 5 sentencji na zasadzie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono w pkt 6 sentencji poprzez odstąpienie na zasadzie art. 102 w zw. z art. 391 § 1 zd. 1 k.p.c. od obciążania nimi przegrywających to postępowanie powodów. W ocenie Sądu Apelacyjnego, podobnie jak to ma miejsce w odniesieniu do kosztów postępowania przed Sądem I instancji, precedensowy charakter niniejszej sprawy oraz okoliczność, iż ustalony stan faktyczny dawał podstawę do rozbieżnych ocen prawnych sądów różnych instancji, przy dodatkowym uwzględnieniu, że powodowie dochodzili w niniejszej sprawie roszczeń, które miały wynikać ze zdarzenia, które niewątpliwie stanowiło dla nich dotkliwą tragedię życiową, składają się na szczególnie uzasadniony wypadek uzasadniający odstąpienie od obciążania powodów tymi kosztami, na zasadzie art. 102 k.p.c.

SSA Rafał Dzyr SSA Marek Boniecki SSO (del.) Wojciech Żukowski